Nr. 49. Rok V.

SPORT

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 314-03 314-04 — P. 23 i 25

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 8 • TELEFON 23-20

WROCŁAW — KATOWICE
17 CZERWCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 65 - TELEFON 34-03

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 574

Kasperczak w finale w. muszej

po zwycięstwach nad Bandinelli (Włochy) Van der Zee (Holandia) i Planque (Belgia)

Rewelacyjny skład piłkarzy na Danie

11-tkę piłkarzy sprinterów wysyłają Duńczycy do Warszawy

KOPENHAGA. Od dwóch dni działy sportowe wszystkich kopenhaskich pism porannych i popołudniowych za pełnione są wzmiankami i artykułami o polskiej piłce nożnej. Duńczycy jeszcze chyba nigdy nie byli tak dokładnie zorientowani w stanie rozgrywek naszej pierwszej ligi.

Nie wiadomo skąd pochodzą informacje zamieszczane przez duńskie dzienniki, wszystkie one bowiem są utrzymane w tonie, w jakim jeszcze żadne pismo krajowe nigdy nie pisało o naszym fotbalu.

„Piłkarze polscy w olimpijskiej formie", „ w Warszawie zmierzymy się z doskonałym przeciwnikiem", Polacy wystawią rewelacyjną jedenastkę", oto kilka choćby tytułów z czwartkowych wydań kopenhaskich gazet.

Jak widać z tego, nasi goście chcą na wszelki wypadek przygotować opinię w kraju na porażkę. Nie bardzo wierzą w to, aby zeszłoroczny wynik mógł się jeszcze raz powtórzyć, przypuszczają że klęska kopenhaska polskiego piłkarstwa była spowodowana na jakimś niebywałym chwilowo załamaniem całego zespołu. Zresztą po porażce poniesionej ubiegłej niedzieli z Holandią, Duńczycy wykazują mniejszą skłonność do bezapelacyjnego typowania zwycięstw własnej drużyny.

Po meczu niedzielnym wszyscy miejscowi znawcy piłkarstwa przeprowadzili dokładną analizę gry zespołu duńskiego. Wszyscy doszli do wspólnego przekonania, że jedenastka która grała przeciw Holandii grzeszyła powolnością. Skrzydłowi zwlekali z dośrodkowaniami, łącznicy ze strzałami, a pomocnicy z oddawaniem piłek.

„Gramy za wolno by odnieść sukcesy" — taki był generalny wniosek duńskich kierowników piłkarstwa.

Po stwierdzeniu faktu zabrano się gwałtownie do zwiększenia szybkości reprezentacyjnej drużyny. Przeanalizowano jeszcze raz skład, który miał już nie ulegać żadnym zmianom. Wyeliminowano z niego najpowolniejszych i teraz w Kopenhadze wszyscy czekają na efekt. A więc na pierwszy ogień poszedł lewoskrzydłowy Soerensen. Do Polski pojedzie jedynie jako rezerwowy. Jego miejsce zajmie bardzo szybki Harald Lyngsaa, którego Soerensen przewyższa opanowaniem technicznym.

Nie zagra przeciw Polsce także prawy łącznik K. Hansenn. Zawodził fatalnie pod bramką holenderską, spóźniał się ze strzałami. Jego miejsce zajmie debiutant Frank Rechendorff. Frank Rechendorff jest nową gwiazdą piłkarstwa duńskiego i „spece" dużo sobie obiecują po jego warszawskim występie.

Po „zetknięciu" najgroźniejszych dziur w drużynie powstał nowy kłopot. Wypróbowany środkowy pomocnik Oenwold, nie może uzyskać urlopu na kilkudniowy wyjazd. Musi zostać w kraju. Pozycję jego zajmie Edwin Hansen. Edwin Hansen to także „sprinter" piłkarski. Cały zespół Duńczycy określają jako niezwykle szybki i zdecydowany.

Ostatecznie więc skład drużyny która zagra przeciw Polsce przedstawiać się będzie następująco: Nielsen, Koeppen, Peterssen, Pilmark, Hansen, Jenssen, Frondsen, Rechendorff, Praest, Lundberg, Lyngsaa. Z drużyną specjalnym samolotem wyjedzie w piątek 7 graczy rezerwowych, oraz czterech oficieli. Bardzo licznie będzie reprezentowana na meczu prasa duńska. Do Warszawy przyleci sześciu dziennikarzy i sprawozdawca radiowy.

WĘGRZY WEZMĄ UDZIAŁ W TURNIEJU O „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ BAŁTYKU"

OSLO. Przedstawiciele Polskiego Związku Bokserskiego obecni na mistrzostwach Europy w Oslo pertraktowali z Węgrami, Czechosłowakami w sprawie udziału ósemek pięściarskich obydwu państw w turnieju o „Błękitną wstęgę Bałtyku". Węgrzy natychmiast porozumieli się ze swoim związkiem, który udzielił im zezwolenia na start w Gdańsku.

Czechosłowacy nie udzielili jeszcze obowiązującej odpowiedzi, tym niemniej jednak spodziewają się, że także Czechosłowacka Unia Bokserów udzieli zezwolenia na udział w turnieju.

UCZCIMY ŚWIĘTO 22 LIPCA

Zobowiązania i apel sportowców Górnika „20" Katowice

„Zarząd Związkowego Górniczego Klubu Sportowego Górnik Katowice na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 1949 roku dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski postanawia co następuje:

1. dla upowszechnienia kultury fizycznej przeprowadzić wśród wszystkich członków klubu próby zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej:

2. własnymi siłami w godzinach wolnych od pracy przeprowadzić odbudowę kortów tenisowych i oddać je do użytku świata pracy,

3. Wszcząć bezzwłocznie akcję, szkolenia ideologicznego swych członków a w szczególności niezorganizowanej młodzieży

Wzywamy wszystkie kluby i koła sportowe do podjęcia wielkiej akcji uczczenia Święta 22 Lipca szczególnymi osiągnięciami w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej, wychowania ideologicznego sportowców, budownictwa sportowego. Wzywamy wszystkie kluby i koła sportowe do podjęcia współzawodnictwa w przeprowadzeniu prób zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, przeszkolenia ideologicznego sportowców, wykonania siłami członków klubów odbudowy obiektów sportowych."

Kasperczak i Bednay (Węgry) w finale wagi muszej



OSLO tel. wł. W czwartek wieczorem w IV-tym dniu mistrzostw bokserskich Europy Kasperczak (Polska) spotkał się w półfinale wagi muszej z Belgiem Del Planque.

Walka zakończyła się zwycięstwem Kasperczaka, który miał we wszystkich starciach lekką przewagę.

W drugiej półfinałowej walce wagi muszej **Bednai** (Węgry) pokonał Schmöllera (Austria).

OSLO. Nareszcie byliśmy świadkami wielkiego sukcesu. Kasperczak odniósł trzecie skolei zwycięstwo i zakwalifikował się do finału. Ma zapewniony tytuł wicemistrzowski. Po tym jednak co Polak zademonstrował w trzech kolejnych walkach i zważywszy, że Bednaj bynajmniej nie wykazał najlepszej formy, można mieć oszałamiające nadzieje na sukces o którym nie śmieliśmy marzyć.

W pierwszej walce półfinałowej wagi muszej Bednai pokonał nieznacznie na punkty agresywnego, ale surowego technicznie Schmoellera (Austria).

Na ringu jest Kasperczak i Planque. Natychmiast po gongu, obaj ruszają do ataku. Lewe proste krzyżują się jak szpady. Kasperczak jest nieco silniejszy, jego ciosy mają większą ekspresję. W pewnym momencie Planque inkasuje taki czyściuteńki lewy, po którym siada na deskach. Trwa to krótko, ale sędzia wyliczył już do jednego. Peszy to Belga. Runda minimalnie dla Kasperczaka.

W drugiej Kasperczak uzyskał wyraźniejszą przewagę. Obaj stale chcą atakować, obaj walczą z dystansu, ale Polak dubluje ciosy, szybciej je wyprowadza, jest uważny, celny. Końcówka rundy decyduje o przewadze conajmniej jednego punktu.

W ostatniej rundzie Planque inkasuje napomnienie za obejmowanie Polaka. Od tego momentu dąży do zwarcia, w którym nasza mucha nie umie walczyć. Ale Kasperczak walczy bardzo mądrze, ucieka na dystans, kłuje nieprzerwanie lewą, lewą, lewą. Za chwilę znów wyprowadza prawy. Raz jedno, to drugie ramię, błyskawicznie wyprostowane, wyrzuca pięść na głowę zrozpaczonego Belga. Pod koniec obaj są już zmęczeni, wpadają częściej w klincz. Do ostatniej sekundy Polak jednak zachował przewagę. Wygrywa rundę, mecz i półfinał.

W wadze koguciej Zuddas wygrał ze zwycięzcą Grzywocza Francuzem Vangi, zaś Jenssen wypunktował Boyena (Holandia).

W wadze piórkowej zwycięzca Antkiewicza Van Hoeck (Belgia) ośmieszył kompletnie Fina Piispa, który po walce z Ahlinem potrafił tylko przez półtorej rundy być równorzędnym przeciwnikiem.

Bataille (Francja) faworyt na mistrza po pięknej walce pokonał Conella (Irlandia).

Igrzyska młodzieży szkolnej

W piątek rozpoczną się w stolicy I Ogólnopolskie Igrzyska Szkolne. Około 2000 uczniów - sportowców z XIV okręgów szkolnych walczyć będzie o tytuły w lekkoatletyce, siatkówce, szczypiorniaku oraz pływaniu. Pierwsze w historii sportu polskiego igrzyska młodzieży szkolnej w tych rozmiarach, są świadectwem, że wychowanie fizyczne zostało przestawione w naszym kraju na nowe tory, że masowość jest hasłem które nabrało realnej treści.

Sport szkolny był u nas bodaj najbardziej zaniedbaną dziedziną. Przed wojną wychowanie fizyczne w szkołach było całkowicie ignorowane. Program szkolny braci Jędrzejewiczów uważał, tak zwane „ćwiczenia cielesne", za zło konieczne, którego trzeba unikać, wszelkimi sposobami. Dopływ młodzieży szkolnej do naszego sportu był znikomy. O zorganizowaniu tak wielkich imponujących igrzysk nie mogło być nawet mowy. Przedwojennym wychowawcom było szkoda czasu i pieniędzy na takie cele. W organizowanych sporadycznych igrzyskach udział uczestników był minimalny, a uczniowie szkół byli bardzo rzadko notowani na tabelach najlepszych sportowców w kraju.

Państwo Ludowe zapewniające wszechstronny rozwój swoim obywatelom popchnęło naprzód i tę dziedzinę życia. W każdej niemal szkole powstają koła sportowe, uczniowie uprawiający sport nie są już prześladowani przez profesorów. Rozwój umysłowy idzie w parze z rozwojem fizycznym.

Igrzyska warszawskie będą przeglądem dorobku po pierwszym etapie pracy nad umasowieniem, upowszechnieniem sportu w szkole. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że i na tym odcinku istnieją jeszcze wielkie niedociągnięcia że tu i ówdzie panuje wśród ciała pedagogicznego przedwojenny duch, że niejednokrotnie przez kierownictwo zakładów naukowych stawiane są opory trudne do zwalczenia. Często praca nad umasowieniem sportu i kultury fizycznej prowadzona jest zbyt mechanicznie, albo traktowana jako spełnienie niemiłego obowiązku. Polska młodzież szkolna zademonstruje w Warszawie, swoje stanowisko w tej sprawie. Uczniowie zrzeszeni w szeregach ZMP, uczniowie sportowcy zadokumentują, że sport i wychowanie fizyczne w szkole wychowującej socjalistyczne pokolenie są zagadnieniami podstawowego rzędu.

STAL (BAILDON, POGOŃ, FERRUM) -- GÓRNIK KATOWICE 1:0 (0:0)

SKRA (CZĘSTOCHOWA) — POMORZANIN 3:2 (0:2)

Częstochowa. Bramki zdobyli: dla Skry Jędrzejewski, Borowiecki (z karnego) i Purgal — dla Pomorzanina Rembecki i Brzeski II. Widzów 5000. Sędziował ob. Żółtak.

KLUBY KRAKOWSKIE ZMIENIAJĄ NAZWY

KRAKÓW. Dwa kluby krakowskie Garbarnia i Olsza zmieniły ostatecznie nazwy. Garbarnia występować będzie jako KS „Związkowiec", a Olsza jako „Kolejarz".

METAL ZABRZE — GÓRNIK ZABRZE 9:5 (5:4)

ZABRZE. W lokalnych derbach w szczypiórniaka Metal Zabrze, pokonał lokalnego rywala Górnika 9:5 (5:4). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kubica, Franecki, Gnot i Vorreiter po 2, oraz Ignacy.

Sędziował słabo p. Hucuł.

Repr. Śląska Opolskiego - Tarnowia 9:4

ŚLĄSK OPOLSKI — TARNOVIA 9:4 (4:3)

ZABRZE. W czwartek na stadionie miejskim w Zabrzu odbyło się towarzyskie spotkanie między reprezentacją Opola, a drugoligową Tarnovią. Do spotkania tego Śląsk Opolski wystawił drużynę złożoną z graczy pierwszoligowych zespołów Polonii Bytom i Górnika Szombierki.

Gospodarze przez cały przeciąg spotkania mieli znaczną przewagę nad Tarnovią, w której szeregach nic się nie kleiło. W drużynie gospodarzy najlepszymi byli **Trampisz, Wiśniewski, i Burda** w ataku oraz **Podeszwa i Kulawik** w bramce. W Tarnovii jedynie **Roik III, Dycjan i Kremski** wybijali się ponad przeciętność.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Trampisz 4, Burda 2, Fuks Wiśniewski i Lelonek po 1. Dla pokonanych Roik III strzelił 2 bramki, a Kuczyński i Kokoszka po 1.

Sędziował ob. Kubocz. Widzów 8000.

W przedmeczu reprezentacja juniorów Opola pokonała juniorów Naprzodu Lipiny 7:0 (4:0). Bramki dla Opola strzelili: Krukowski 4, Czechowicz, Skowronek i Jarominek po 1. W nadchodzącą niedzielę reprezentacja juniorów Śląska Opolskiego spotka się na stadionie w Zabrzu z reprezentacją juniorów Dolnego Śląska w ramach rozgrywek o puchar PZPN (Z. O.) .

POLONIA BYTOM — STAL GLIWICE 4:1 (3:0).

GLIWICE (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo ligi piłki wodnej bytomska Polonia pokonała we czwartek Stal Gliwice na jego własnym basenie 4:1 (3:0).

Bramki dla Polonii zdobyli Gremlowski 2, Zemyr I Paues. Dla Piasta Langer.

Sędziował ob. Smoderek z Warszawy. Widzów 2 tysiące.

Pierwsze wnioski:

Z pięciu polskich reprezentantów, najwyżej w mistrzostwach Europy wspiął się Kasperczak, bokser, na którego w kraju nie liczono, którego wyjazd był namiętnie dyskutowany. Ten sukces najlżejszego mistrza Polski jest dość symptomatyczny: ilustruje on postęp jaki uczynił polski boks między Dublinem, a Oslo.

Mimo wielkiego uznania dla osiągnięć Kasperczaka, niesłusznym byłoby przecież twierdzić, że w młodej generacji jest on najlepszym polskim pięściarzem. W wielu kategoriach mamy przecież zawodników o talencie większego formatu. Na tym tle sukces Kasperczaka stanowi niezaprzeczalny dowód postępu polskiego boksu, którego nie mogę w pełni ilustrować, ani weteran Szymura, ani Nowara, ani nawet Antkiewicz.

Pojechaliśmy do Oslo w momencie najbardziej dla nas niekorzystnym, nie tylko ze względu na kontuzje, choroby i td. Pojechaliśmy w chwili, gdy naszej młodzieży brak jest jeszcze odpowiedniego przygotowania do tak ciężkich odpowiedzialnych walk, i zdawaliśmy sobie sprawę, że supremacja starszej generacji bezpowrotnie się kończy. Jedynym przedstawicielem powojennego dorobku naszego pięściarstwa był w Oslo Kasperczak.

I w pierwszym rzędzie jego wyniki są wykładnia naszej wartości.

Oslo dało również okazję zapoznania się z zaletami innych szkół bokserskich. Trójka trenerów z zainteresowaniem studiowała styl pięściarzy francuskich, włoskich, fińskich. Spostrzeżenia ich zostaną niewątpliwie przekazane naszej młodzieży która poza tym będzie miała okazję osobistego zapoznania się z Francuzami, Włochami i Finami, bowiem przedstawiciele PZB przeprowadzili rozmowy w sprawie spotkań z drużynami tych krajów.

Przedwczesnym byłoby bilansowanie mistrzostw w Oslo, zarówno pod kątem ich przebiegu, jak i korzyści odniesionych przez polski boks. Nie ulega jednak wątpliwości, że zdobycze leżą raczej po stronie doświadczeń, nauk, wniosków. Sportowo — rezultaty są nadal jeszcze bardzo skromne. (k)

Garbarnia Kraków - Stal Gliwice 4:1 (1:0)

GLIWICE (tel. wł.) Leader II ligi, krakowska Garbarnia gościła w dniu wczorajszym w Gliwicach gdzie w meczu towarzyskim wygrała z gospodarzami 4:1. Garbarnia zademonstrowała grę na bardzo wysokim poziomie, będąc zespołem o klasę lepszym od miejscowych.

Stal zagrała bardzo ambitnie wyrównując braki techniczne dobrą kondycją i poświęceniem. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Jakubik, Kaliciński i Nowak. U pokonanych najlepszymi byli Przybylski, Preisner i Wesołowski.

Bramki dla Garbarni zdobyli: Bożek 2, oraz Nowak i Parpan II po 1. Honorową bramkę dla gliwiczan strzelił Hoheisel. Widzów 5000. (zo)

Ruch - Ogniwo (Wrocław) 2:1

RUCH — OGNIWO 2:1 (1:0).

WROCŁAW. W środę na stadionie olimpijskim odbyło się spotkanie między mistrzem Dolnego Śląska Ogniwem, a ligową drużyną Ruchu. Ostatnia próba Ogniwa przed rozgrywkami o wejście do ligi nie wypadła imponująco. Ruch mimo osłabionego składu, bez Kubickiego, Cieślika, Cebuli i Suszczyka wygrał spotkanie. Drużyna Ogniwa która wystąpiła do spotkania bez kontuzjonowanych Laseckiego i Górki zawiodła swych kibiców zagrywając zadawalająco jedynie przez ostatnie 15 minut.

W drużynie Ruchu najlepszymi byli Alszer i Przecherka, a w Ogniwie najsilniejszą linią było trio obronne. Bramki dla Ruchu zdobyli Alszer i Gromotka, a dla Ogniwa Siech.

* * *

WROCŁAW. Mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi waterpolowej AZS Wrocław — Spójnia Poznań 2:1.

LECHIA — BATORY CHORZÓW 9:7

MYSŁOWICE. Towarzyski mecz bokserski Lechia Mysłowice — Batory Chorzów, po bardzo ciekawym przebiegu zakończył się nieznacznym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem Lechii. Niektóre werdykty były niesprawiedliwe i krzywdziły zawodników Lechii.

W ringu walki prowadził Gburski.

MOSKWA. Reprezentacyjna sztafeta moskiewskiego »Dynamo« ustanowiła nowy rekord Związku Radzieckiego w biegu rozstawnym 10x1.000 metrów. Uzyskany wynik — 25:55,4 min. jest o 22 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu, należącego do sztafety CDKA.

Drugi rekord ZSRR ustan... 5x500 m wynikiem 6:42 min.

Dobre losowanie — zły start

w pierwszym dniu mistrzostw

NOWARA WYELIMINOWANY

OSLO (13.6.) — Przed południem, gdy ogłoszono wyniki losowania, gotowi byliśmy uznać 13 za szczęśliwą dla polskich bokserów. Grzywocz i Antkiewicz zakwalifikowali się walkowerem do ćwierćfinałów, Szymura za pierwszego przeciwnika dostał Węgra Kapoecsi, którego czterokrotnie już pokonał, a Nowara walczyć ma z mało znanym Jugosłowianinem Pavlicem. Jeden tylko Kasperczak miał pecha. W drugim dniu mistrzostw natknął się na faworyta mistrzostw — Włocha Bandinelli. Losowanie — ta ważna część mistrzostw — było dla nas szczęśliwe.

13-stka okazała się jednak feralna wieczorem. Jedyny Polak, walczący w dniu otwarcia mistrzostw — Nowara przegrał.

Kiedy ogłoszono wynik na trybunach odezwały się gwizdy.

Istotnie — Nowara miał bardzo dobrą końcówkę, ale nie ma potrzeby ukrywać — przegrał walkę. Ślązak był powolny przez pierwsze starcia niemrawo odpowiadał na ataki silnego jak tur, szybkiego, choć dość surowego technicznie Pavlicy. Kontry były celne, ale anemiczne, nie mogły powstrzymać agresywnego Jugosłowianina. Pod koniec starcia Nowara inkasuje potężny prawy sierp, chwieje się, ucieka do rogu i tu dostaje soczystą serię. Runda była jednak wyrównana.

Liczymy, że w następnej rundzie Polak będzie się bił lepiej, mądrzej, że zacznie wyprzedzać ataki przeciwnika, zepchnie go do defensywy. Kilka prób ataku w pierwszym starciu obnażyło przecież techniczne braki Pavlicy. Niestety, Nowara nadal czeka. Przyjmuje wymianę, w której ma znikome szanse. Dziecko przecież wie, że ciosy Ślązaka nie mają druzgocącej siły. A Pavlica... O właśnie prawy sierp znów spada na szczękę Nowary. Ślązak na chwilę pada na deski, zrywa się jednak, nim sędzia zaczął liczyć. Za chwilę inkasuje nowy cios.

Tym razem jest na deskach przez całą sekundę. Niedobrze. Aż do gongu przeważa Pavlica, który też wygrywa rundę zdecydowanie.

Nowara jest ambitny. W przerwie odzyskał siły. Rusza do ataku. Nareszcie. Jugosłowianin jest bezradny, nie potrafi kontrować. Polak bije teraz seriami. Góra, dół, góra, dół. Ciosów jest wiele, wyczerpują one Pavlicę, są jednak zbyt słabe, by rzucić go na ziemię. A oto chodzi. Strata punktowa z poprzedniej rundy jest znaczna, dwa nock-downy Nowary pozostawiły duży ślad w opinii sędziów.

Koniec walki. Nowara odchodzi do rogu, szukając oczyma odpowiedzi na rezultat. Sztamm mruczy niewyraźnie pod nosem.

Za chwilę głos speakera rozwiewa ostatnie nadzieje. Zwyciężył Pavlica.

— Źle rozegrałem walkę taktycznie. Trzeba było przejść do ataku w II rundzie — mówi Nowara —.

Niespodzianki I-go dnia

Tylko 5000 widzów przyglądało się walkom pierwszego wieczoru. Byli oni świadkami pierwszej, na wielką skalę sensacji i pierwszych tradycyjnych już pomyłek sędziowskich. Sensację sprawił Fin Seitola. Wygrał on z mistrzem olimpijskim Csikiem.

Węgier był cieniem triumfatora Londynu. Nic dziwnego — w ciągu paru tygodni musiał zrzucić 8 kg. Jak na koguta jest to fantastyczny wyczyn, osłabił on jednak Csika potwornie. Węgier ruszał się po ringu wolno, bił niecelnie odkrywając się przy każdej akcji zaczepnej. Żywy jak rtęć Fin obskakiwał mistrza przez trzy starcia. Wygrał walkę b. wyraźnie. Publiczność nagrodziła go długim aplauzem.

W tej samej walce pierwszy popis dali punktowi odbierając Zacharze (CSR) zwycięstwo nad Duńczykiem Jenssenem. Czechosłowak nieznacznie, ale przekonywująco pokonał Jenssena, nie znalazł jednak uznania w oczach arbitrów. Był to fatalny werdykt, który wywołał w obozie czesko-węgiersko-polskim głębokie oburzenie.

Świetną formą błysnął Farkas, który po jednej z najładniejszych walk zwyciężył Kellnera (CSR).

W ogóle, o ile poziom pierwszego dnia rozczarował nas, to w wadze piórkowej odbyło się kilka pierwszorzędnych walk.

Świetny był również Francuz Bataille, szybki, o nowoczesnym stylu bokser. Wygrał on przez dyskwalifikację Włocha Polidori w III rundzie, miał jednak tak wysoką przewagę, że dyskwalifikacja była właściwie dla Włocha szczęśliwym zakończeniem nieustannego bombardowania.

Svarko zwyciężył w wadze średniej Mc Koena (Irlandia).

W w. koguciej: mistrz olimpijski Csik (Węgry) przegrał niespodziewanie z Saitolą (Fin.), Dudas (Jug.) pokonał Kearnsa (Irlandia), Zachara (CSR) przegrał z Jensen (Dania), Boyen (Hol.) wypunktował Marschalla (Anglia), Taylor (Szkocja) pokonał Derioxa (Francja).

W w. piórkowej: Hoeck (Bel.) wygrał z Nielsenem (Norw), który został zdyskwalifikowany w III rundzie, Toddel (Ir.) pokonał Frandellego (Wł.) Bauc (Jug.) zwyciężył Voltiusa (Hol.), Farkas (Węgry) wypunktował Koelnera (CSR), Bataille (Francja) pokonał Polidorimiego (Włochy).

W w. średniej: Pawlica (Jug.) pokonał Nowarę (Polska), Fontana (Wł.) pokonał Salę (Fin.), Vandrewolt (Nor.) wygrał z Harveyem (Szkoc.), Svarko (CSR) wypunktował Mc Koena (Irl.), Sjolin (Szw.) znokautował w II rundzie Nielsena (Norw.).

W w. ciężkiej: Jensen (Dan.) pokonał Krzelę (Jug.).

2 zwycięstwa w II dniu

Kasperczak wygrywa

z Bandinellim (Włochy)

OSLO 14. 6. — Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, którymi widownia kwitowała niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo Fina Ljundberga nad Majdlochem (CSR), gdy na ring wchodzi Bandinelli i Kasperczak. Mały poznański blondynek wygląda bardzo chłopięco na tle muskularnego Włocha. Więc nawet fizyczne warunki przemawiają za Bandinellim...

Pierwsze starcie. Kasperczak idzie szczelnie zablokowany. Walczący z odwrotnej pozycji Włoch wysuwa lewy prosty, ale Polak umiejętnie go zbija. Próba seryjnego ataku kończy się, niespodziewanie dla nas, celnymi kontrami Kasperczaka. Polak jakby nabrał po tym pierwszym sukcesie większego zaufania we własne siły. Próbuje sam atakować. Włoch nie umie odpowiedzieć, skraca gwałtownie dystans, ale zamiast boksować w zwarciu po prostu trzyma. Nie uchodzi to uwadze sędziego. Nowy atak Kasperczaka i znów klincz. Za chwilę sytuacja powtarza się z fotograficzną dokładnością. Tego już za dużo. Wzniesiona ręka ringowego oznajmia pierwsze napomnienie udzielone Włochowi. Runda dla Kasperczaka.

Twarz Kasperczaka płonie. Nie od ciosów jednak — z emocji. Polak wyczuł, że nadarza się wielka szansa — zwycięstwo nad wicemistrzem Olimpiady, najlepszą muchą Europy. Sztamm energicznie szepcze do ucha Kasperczaka. Polak uśmiecha się, potakuje głową.

Gong. Z miejsca inicjatywę przejmuje Kasperczak. Idzie do ataku. Narzuca duże tempo. Zaskoczony Bandinelli gubi się bezradnie w obronie. Źle się kryje. Sierpy Polaka raz po raz potrząsają czarną kędzierzawą główką olimpijskiego medalisty. Bandinelli jest tak kompletnie wybity z uderzenia, że jedynym jego ratunkiem jest znów trzymanie Brzydko to wygląda: przekłada ręce, chwyta Kasperczaka za ramiona. Sędzia nieustannie rozdziela. Pod koniec starcia Włoch otrzymuje drugie napomnienie. Kasperczak prowadzi z przewagą 3 punktów. Już tylko tragicznie radykalna zmiana sytuacji mogłaby odwrócić pewną klęskę Włocha.

Końcowe starcie, choć Kasperczak zwolnił tempo, należy niepodzielnie do Polaka. Walczy on b. mądrze taktycznie. Nie pozwala na próby ataków, zepchnął Bandinellego całkowicie do defenzywy. Goni go po ringu. Włoch znów trzyma, bije głową, walczy b. nieczysto. Tuż przed końcem walki otrzymuje trzecie napomnienie i wędruje do rogu. Kasperczak wpisuje się na listę autorów wielkich sensacji. Uszczęśliwiony całuje się ze Sztammem.

— Dobrze się biłem, prawda? — pyta nas. Cóż można odpowiedzieć? Ściskamy mocno małą dłoń naszej muchy. Najmniej liczyliśmy właśnie na Kasperczaka i on sprawił najmilszą niespodziankę.

Dobra w pierwszym dniu organizacja znacznie się pogorszyła. Z hotelu Excelsior na stadion Bislet jest ponad 20 minut drogi. Trzeba ją przemierzać pieszo, ponieważ autokar woził zawodników tylko w poniedziałek. O taksówki jest tu znacznie trudniej, niż w Warszawie, w dniu wielkiego meczu. Walki na stadionie ciągną się do godzin nocnych. Postanowiono, iż ćwierćfinały odbędą się w dwu turach — do południa i wieczorem. Ma to te dobrą stronę, iż nie trzeba wysiadywać na chłodnych podmuchach morskich przez 5 godzin, ale też od rana do nocy kierownictwo, sędziowie i trenerzy będą w ruchu.

Jeżeli chodzi o tych ostatnich, to nasi chłopcy narzekają, że nie ma ich kto masować. Sztam zajęty jest sekundowaniem. Ale jest przecież jeszcze dwu — Konarzewski i Śmiech.

Wyniki II dnia:

Waga musza: **Kasperczak** (Polska) wygrywa przez dyskwalifikację z Bandinellim (Włochy). **Ljundberg** (Finlandia) pokonał Majdlocha (CSR), **Del Planque** (Belgia) wygrał w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację Rilley'a (Szkocja). Van der Zee (Holandia) wypunktował Steena (Dania).

Waga lekka: Lindberg (Finlandia) wygrał z Hansenem (Norwegia) Ammi (Francja) zwyciężył Delabais (Belgia), Sowliański (Jugosławia) wygrał na punkty z Gallupim (Włochy), Mc Neil (Szkocja) wypunktował Petrine (CSR).

Waga półśrednia: **Siljander** (Finlandia) wygrał na punkty z Gowancem (Szkocja), **Torma** (CSR) wygrał przez t. k. o. w pierwszej rundzie z Martonem (Węgry). **Bollando** (Włochy) wypunktował Taugelanda (Norwegia).

Waga półciężka: **Szymura** (Polska) pokonał Kapoecsi (Węgry), **Rademacher** (CSR) wygrał na punkty z Nielssenem (Dania), **Di Segni** (Włochy) wypunktował Lazarewicza (Francja), **Seeman** (Szkocja) wygrał przez t. k. o. w trzeciej rundzie z Anderssonem (Szwecja), **Hagen** (Holandia) wygrał przez dyskwalifikację za cios poniżej pasa z Finem Tiljanderem.

PORAŻKA MAJDLOCHA

Po dwu walkach much — dwa „szlagiery". Przegrał faworyt Majdloch, przegrał Bandinelli. Czechosłowak bił się źle, słabo zakryty, nie umiał żywego Fina Ljundberga zepchnąć do defenzywy. Obrona nigdy nie była najsilniejszą bronią sympatycznego Czechosłowaka. W trzeciej walce tej kategorii Del Planque (Belgia) wygrywa przez dyskwalifikację Riley'a (Szkocja) w II rundzie.

Błyskawiczne zwycięstwo Tormy

Mija waga lekka, w której Petrina przegrał ze Szkotem Mc Neilem, a świetny Francuz Ammi pokonał po ładnej walce Belga, Dellabaisse. Półśrednia Torma natrafił w pierwszej walce na Martona. Z zainteresowaniem obserwujemy mistrza olimpijskiego. Czechosłowak jest w świetnej formie. Już po pierwszych sekundach potężny swing zwala Martona na deski. Węgier podnosi się, ale jest oszołomiony. Torma łatwo zbija wysunięty jak żądło lewy prosty, a ładuje nowy sierp. Marton znów leży na macie. Sprawa przesądzona. Przy następnym nockdownie sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Tormy przez t. k. o.

5-ta porażka Kapocsi'ego

Waga półciężka. Na pierwszy ogień idzie walka Rademachera (CSR) z Nielssenem (Dania). Skandynawowie są tu wyraźnie fawcryzowani, to też Czechosłowak walczyć musi nie tylko z Nielssenem, ale i z sympatiami widowni. Zimna naogół publiczność, żywo dopinguje Skandynawów. Rademacher, który przestawił się zupełnie na styl Tormy, ma jednak zdecydowaną przewagę. Wygrywa walkę tak pewnie, że nie wywołuje to nawet protestów widowni.

Teraz walczy Szymura z Kapoecsi. Franek cztery razy wygrał dotąd z Węgrem, ale Madziarzy twierdzą, że ich reprezentant znajduje się w wielkiej formie. Pierwsza runda jakoś nie potwierdza tego. Starym zwyczajem Franek wyczekuje na okazję do kotr. Kapoecsi atakuje jednak sporadycznie, kontry wystarczą więc na nieznaczną tylko przewagę. W drugiej rundzie walka ożywia się. W ofensywie jest Szymura. Jego proste dochodzą często celu, trafia hakami w korpus. Kapoecsi w pierwszej minucie stara się rewanżować, później ogranicza się jednak wyłącznie do obrony. Szymura wygrywa starcie różnicą dwu punktów. W trzecim starciu przewaga Polaka wzrasta tak dalece, że każdej chwili oczekujemy nokautu. Węgier walczy z opuszczoną gardą, słania się na nogach, szuka ratunku w klinczach. Zmęczona, mokra twarz prosi się o zakończenie tej nierównej walki. Szymura zwalnia pod koniec tempo, ciosy tracą już dynamikę. Polak wygrał wysoko.

Jeszcze jedną sensację zanotowaliśmy w wadze półciężkiej. Szwed Andersson w walce z Seemanem (Szkocja) miał wyraźną przewagę punktową do połowy trzeciej rundy. W tym momencie nadziewa się jednak na przypadkowy sierp Szkota i wędruje na deski. Wstał za wcześnie. Szkot dwukrotnie jeszcze trafił i bliski omdlenia Andersson został odesłany do rogu.

Drugi dzień mistrzostw stał na lepszym nieco poziomie niż walki inauguracyjne, nadal jednak nie mógł zadowolić. Konkurencja jest w tym roku słabsza niż w Dublinie. Tylko w dwu kategoriach stawka jest wyrównana i o dużej klasie — w wagach koguciej i piórkowej. Właśnie tam, gdzie walczy Grzywocz i nasza nadzieja Antkiewicz. W półciężkiej poziom jest słaby, to samo da się powiedzieć o ciężkiej, gdzie indywidualnością na większą skalę jest Wegier Bene III.

III dzień: GRZYWOCZ i ANTKIEWICZ PRZEGRALI POJEDYNEK z SĘDZIAMI

OSLO, 15. 6. Dwa wtorkowe zwycięstwa, a zwłaszcza wielki sukces Kasperczaka, podniosły wybitnie nasze apetyty. Szliśmy przed południem na stadion Bislet z wiarą na przeprowadzenie dwu pięściarzy do półfinałów Zgodnie z programem walczyć bowiem mieli i Grzywocz i Antkiewicz. Niestety nie wzięliśmy w rachubę istotnej przeszkody, którą musieli pokonać bokserzy z białym orłem na koszulkach: nieprzychylne nastawienie anglosasów, których prześcigiwał w dziesiątkowaniu bokserów Europy środkowo-wschodniej nasz stary znajomy z Londynu słynny pan Bergmann (Szwecja).

Grzywocz i Antkiewicz zostali wyeliminowani. Kariera ich zakończyła się już po pierwszych walkach. Los jest niesprawiedliwy w stosunku do bokserów, ale tym razem zemści się i na sędziach. Pan Bergmann, który tendencyjnie w obydwu wypadkach dał wysokie zwycięstwa przeciwnikom Polaków, zakończył swą karierę na mistrzostwach. Jury d'appel skreśliło go z listy arbitrów. Mała to pociecha dla szczupłej garstki naszych pięściarzy.

Grzywocz walczył z Francuzem Vani, bokserem dobrze się blokującym, ale poza tym przeciętnym. W pierwszej rundzie Polak zdobywa przewagę, często zmuszając Francuza do uchylenia szczelnej gardy i natychmiast wyłapując każdą lukę. Grzywocz jest jednak za wolny, zbyt przy tym szablonowy, jednostronny. Walczy schematycznie, na pamięć. W drugim starciu znajduje się nadal w ofensywie, trafia częściej, ale efekt ten osłabia wysunięta stale do przodu głowa, co czyni wrażenie jakby Grzywocz walczył nieczysto. Inkasuje też napomnienie. Runda jest remisowa. Oczekujemy spokojnie na ogłoszenie zwycięstwa Grzywocza, gdy nagle speaker oświadcza, że wygrał Vani. Zaskoczeni są nawet Francuzi obok których siedzimy w pobliżu ringu.

Vani serdecznie ściska rękę Grzywocza, jakby chciał go przeprosić za niezawinioną krzywdę.

Antkiewicz został uznany za pokonanego w spotkaniu z Van Hoeckiem. Po ogłoszeniu tego wyniku przyszły nam na pamięć czasy, gdy wszechmocny Soenderlund — prezes FIBA układał z Kankovskym plany eliminowania w mistrzostwach Polaków Wtedy działano w myśl życzeń Niemców, a dziś?... Zmienili się ludzie, duch pozostał ten sam

Antkiewicz nie przegrał swej walki Mimo, że miał kiepski dzień zebrał dostateczną ilość punktów do zwycięstwa. Sędziowie wykorzystali osłabienie Polaka w III rundzie, by wydrzeć mu zwycięstwo. Ale przecież nikt z nas nie poddawał w wątpliwość porażki Nowary, choć końcówkę miał imponującą.

Bombardier walczył słabo w pierwszej rundzie. Belg utrzymywał go lewym prostym w dystansie, wychwytywał na barki większość chaotycznych ciosów Antkiewicza. Runda wyrównana. W drugiej Antkiewicz przedostał się na półdystans. Lewy prosty Van Hoecka nie miał zastosowania, gdy Polak z bliska zasypywał go gradem ciosów, atakując równomiernie górne i dolne partie. Antkiewicz wygrał wysoko to starcie. W trzecim spuchł. Tracił w oczach siły. Czepiał się Belga, pchał do zwarć i wtedy okazało się, iż Van Hoeck w zwarciach jest lepszy. Antkiewicz za późno zdał sobie z tego sprawę. Bił nadal, często i obficie, ale ciosy jego straciły już dynamikę, nie robiły na przeciwniku wrażenia. Sędzia zwrócił Antkiewiczowi uwagę na bicie otwartą rękawicą, nie udzielił mu jednak napomnienia. Byliśmy więc i tym razem złudnie spokojni o wynik. Pan Bergmann jednak nie zawiódł. Wespół z Anglikiem Mallinem zadecydował o zwycięstwie Belga. Irlandczyk Cooper miał odwagę wyłamać się z presji nieuczciwych sędziów i dał zwycięstwo Antkiewiczowi.

Głos Irlandczyka był też jedyną satysfakcją zdobywcy bronzowego medalu olimpijskiego.

Przedpołudniowe ćwierćfinały były bardzo emocjonujące.

W wadze koguciej zwycięzca Csika — Fin Seitola doznał porażki w walce z Jenssenem. Fin walczył dużo słabiej niż z Csikiem, **Zuddas** (Włochy) wypunktował Toda (Jugosławia), a w ostatniej walce tej kategorii Holender Boye uzyskał zwycięstwo nad Taylorem przez dyskwalifikację Szkota za bicie po komendzie „puść".

Wspaniałe dwie walki odbyły się w wadze piórkowej. Fin Piispa zmierzył się z świetnym bokserem szwedzkim Ahlinem. Piispa, wysoki chłopiec o długich rękach w pierwszej rundzie posłał trzykrotnie Ahlina na deski. W drugiej rundzie Ahlin zaczął odrabiać stracony teren, ale w trzeciej ponownie zapoznał się z deskami. Pod koniec Piispa bardzo osłabł, z trudem bronił się przed nacierającym ambitnym Szwedem, wygrał jednak ostatecznie walkę, która była godna finałów.

Węgier **Farkas** w pięknym, żywiołowym, na wysokim poziomie stojącym pojedynku przegrał z Francuzem Bataille. Walka była naogół wyrównana. W drugiej rundzie Farkas poszedł na moment na deski, szybko jednak odzyskał siły. Końcówka należała do Francuza, który też otrzymał zasłużone zwycięstwo.

Silny Jugosłowianin Bulat polował daremnie na cios w walce z Irlandczykiem Conellem. W III rundzie odkrył się, zainkasował potężny sierp, po którym dał się wyliczyć.

W wadze średniej Papp walczył z wyższym o głowę i mocno zbudowanym Belgiem Acha. Belg ratował się trzymaniem przed nokautem, mimo to zapoznał się z deskami w sumie ulegając wysoko na punkty.

6-TY POLAK W OSLO

Polak z poznańskiego, walczący w barwach Francji — Cezary Ławniczak, stoczył ładną walkę z Włochem Fontana. Ławniczak jest materiałem na wielkiego pięściarza, bije silnie, często, ale nie celnie. Brak mu jeszcze rutyny. Uległ nieznacznie na punkty.

Svarko (CSR) wygrał na punkty z Sandrevollem (Norwegia), a Sjelin (Szwecja) zakończył karierę zwycięzcy Nowary — Pavlicy, Była to dramatyczna walka. W pierwszej rundzie Szwed znalazł się na deskach, a w trzeciej trzykrotnie leżał na macie Pavlica.

W wadze ciężkiej Innocenti wygrał z Jenssenem (Dania), a Walstroem (Finlandia) otrzymał niesłusznie zwycięstwo nad Livanskym (CSR).

Jak „przegrał" Szymura

Wieczorowe spotkania III-go dnia mistrzostw rozpoczęły się od wagi muszej. Pierwsi wyszli na ring Węgier **Bednai i Francuz Rocca.** Bednai walczył bardzo spokojnie, uważnie, kontrował, zbierał punkty z dystansu i wygrał zdecydowanie.

W drugiej parze jedyny przedstawiciel Austrii Schmoeller, zmierzył się ze Szwedem Andersonem. Austriak, typowy punczer od pierwszego gongu ruszył do ataku, zasypał swojego przeciwnika gradem ciosów, już po pierwszej rundzie odebrał mu oddech i nie zmniejszając tempa do końca walki, odniósł zwycięstwo.

Ljundberg (Finlandia) wykazał, że nie jest turniejowcem. Wygrał wszystkie atuty w pojedynku z z Majdlochem i na Del Planque'a brakło mu już sił. Ljundberg ustępował znacznie świetnemu technicznie Belgowi i przegrał bez zastrzeżeń.

W ostatniej parze wagi muszej wystąpił nasz przedstawiciel Kasperczak i Van den Zee (Holandnia). Holender już w poprzedniej walce był pupilem widowni, która witała go oklaskami.

Rozpoczyna rundę atakiem. Nasza mucha przechodzi często do kontrnatarcia ale jego lewe proste są mało skuteczne i niecelne. Runda ma przebieg wyrównany.

W drugim starciu Kasperczak, nastawiony na atak, rusza do przodu, trafia lewym prostym, ciosy jego są jednak pojedyncze. Holender dobrze chodzi na nogach, ucieka, broni się. Pod koniec rundy traci oddech i Kasperczak przejmuje całkowicie inicjatywę.

W trzeciej rundzie Polak finiszuje. Jego lewe proste, poprawiane prawymi sierpami, wyczerpują Holendra. Odkrywa się on. opuszcza gardę. Kasperczak atakuje chwilami nieco chaotycznie, ale jego przewaga jest widoczna. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Kasperczaka.

Po zwycięstwie Kasperczak zbiera liczne gratulacje od Polaków Czechosłowaków i Węgrów. Jego niespodziewany sukces sprawił wszystkim wielką radość

Po walce Polaka, odbyły się spotkania ćwierćfinałowe w wadze lekkiej — Mac Coulagh (Irlandia) wypunktował po obfitującej w żywą wymianę ciosów walce Fehera (Węgry). Mattsen (Dania) wygrał na pkt. z Classenem (Szwecja).

Świetny Francuz **Ammi** miał przez 3 rundy znaczną przewagę nad Lindbergiem (Finlandia), z którym wygrał na pkt. W ostatniej parze Sowljański (Jugosławia) odniósł zwycięstwo nad Mac Neillem (Szkocja).

W wadze półśredniej: Doskonały technik, żywiołowy pieściarz Etienne (Belgia) wygrał ze Stembergiem (Szwecja). Joergensen (Dania) wyeliminował Koeniga (Jugosławia) który został w trzeciej rundzie zdyskwalifikowany za bicie otwartą rękawicą. Toupe (Francja) wypunktował Siljandera (Finlandia).

CIĘŻKA PRZPRAWA TORMY

Faworyt w tej wadze Torma (Czechosłowacja) miał ciężką przeprawę z Bolano (Włochy). Włoch doskonale się krył, świetnie blokował ciosy, ale przy tym wszystkim walczył nieczysto, „obracał" co chwila Tormę, i równo z uderzeniem gongu obwieszczającego koniec trzeciej rundy, został zdyskwalifikowany.

W wadze półciężkiej: Martens (Belgia) znokautował w II rundzie najsłabszego Francuza Blotte (Francja) Di Segni (Włochy) wypunktował Larsena (Szwecja).

PORAŻKA SZYMURY

W ostatniej walce dnia walczyli Szymura (Polska) i Rademacher (Czechosłowacja). Walka nie była efektowna. Czechosłowak dzięki większej szybkości i młodości zrobił widocznie na sędziach lepsze wrażenie, bowiem po wyrównanej walce właśnie jemu przyznali zwycię̨tswo.

W pierwszej rundzie Rademacher atakował, a Szymura wyczekiwał na kontrę, i bił wyłącznie w dolne partie Ciosy Rademachera dochodziły jednak częściej do celu i rundę rozstrzygnął na swoją korzyść.

W drugim starciu Szymura jest bardziej agresywny. Korzysta z momentu nieuwagi Rademachera bije celny prawy sierp, który zrobił wrażenie na przeciwniku. Za chwilę poprawia w żołądek, ale nie kontynuuje ataku i pozwala Rademacherowi odpocząć. Pod koniec rundy obydwaj wpadają co chwila w zwarcia, trzymają i runda ma przebieg wyrównany.

W trzecim starciu Szymura jest znów energiczniejszy, raz po raz trafia w żołądek i serce Czechosłowaka, który nieco wyczepany, blokuje jak może, pod koniec rundy walczy nieczysto, pcha, ale przetrzymuje do końca i nie pozwala Szymurze na odrobienie potrzebnych do zwycięstwa punktów. Sędziowie orzekli zwycięstwo Rademachera.

Franek schodzi niepocieszony z ringu. Uważa, że walkę wygrał, że bił więcej ciosów na korpus, że miał końcówkę. Trenerzy Sztam i Śmiech są tego samego zdania. Sekundant Rademachera Torma uśmiecha się do Franka, a Polakom tłumaczy, że walka była raczej wyrównana i ogłoszenie zwycięzcą jednego z pięściarzy nie krzywdziło drugiego.

Polak Ławniczak potwierdza opinię, że walka była wyrównana, a o wyniku zadecydowała młodość Rademachera.

ZATOPEK ZWYCIĘŻA W SZTOKHOLMIE

SZTOKHOLM. W środę odbyły się w stolicy Szwecji międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których między innymi startowali dwaj doskonali długodystansowcy: rekordzista świata Emil Zatopek i Fin Nekola. Obydwaj pobiegli na dystansie 5000 metrów. Wygrał Zatopek zupełnie lekko w czasie 14,14.4 pozostawiając Fina 150 metrów w tyle.

STAL OSTROWIEC — CRACOVIA 7:2 (5:2)

OSTROWIEC. (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo ligi waterpolowej gospodarze odnieśli przekonywujące zwycięstwo nad Cracovia Bramki dla zwycięzców zdobyli Rybkowski 3, Maciejowski 2 Kierysz i Sikorski **po 1.**

UCZCIMY ŚWIĘTO 22-GO LIPCA

Zobowiązania i apel sportowców »Górnika« Katowice

Było późne popołudnie. Na boisku katowickiego »Górnika« uwijało się kilkudziesięciu młodych chłopców. Rozgrywali zacięty mecz piłkarski. Obydwie drużyny pilnie przestrzegały przepisów gry, lekceważąc tylko jeden paragraf — określający ilość zawodników w zespole. Mieli, mimo to, wiele trudności z opanowaniem rozległego terenu.

Zwrócił naszą uwagę dość charakterystyczny szczegół — chłopcy grali bez sędziego. Ustalali sami przewinienia. Dziwiła zgodność oceny tych przekroczeń. Na »prawdziwych« meczach bywa na ogół inaczej...

Ostry gwizdek przerwał grę. To trener piłkarski »Górnika« dał znak, że za chwilę rozpoczną się treningi. Chłopcy grupowali się na środku boiska, otaczając kołem swego nauczyciela — znanego kiedyś zawodnika — Dziwisza.

— To nasza przyszłość — mówi z uśmiechem nadziei prezes klubu Piotr Wejman — mamy mnóstwo takich chłopców. Przychodzą na boisko dla piłki nożnej, ale wkrótce wielu z nich opuszcza szeregi piłkarzy i próbuje sił w lekkoatletyce. Przyjemnie jest pracować, gdy widzi się codziennie ruch na boisku...

OSZCZĘDNY SKARBNIK

Istotnie. Ruch jest duży. Nie tylko na boisku; Kiedy w parę chwil po rozpoczęciu treningu juniorów wchodzimy do lokalu klubowego, gwarno tu jak w ulu. Gospodarz tłumaczy skarbnikowi klubu Kubisiowi konieczność wydatkowania drobnej zresztą sumy na dokonanie naprawy bramy wjazdowej. Jan Kubis, członek — założyciel klubu otwierał niejednokrotnie dla jego potrzeb prywatny portfel, ale odkąd piastuje pieczę nad finansami klubu, starannie bada celowość i wysokość każdego wydatku. I tym razem, nim zdecydował się na akceptację propozycji gospodarza, przeprowadził z nim szczegółową dyskusję na temat oszczędności.

Oszczędni, niekiedy aż skąpi skarbnicy, prezesi, rozmiłowani w juniorach, to są zjawiska powszechne, typowe dla naszych klubów. Ale Górnik ma jeszcze szereg innych cech, dla których warto było odwiedzić świetlice i boisko przy ul. Moniuszki.

Właśnie rozpoczyna się zebranie zarządu.

Przyznamy się szczerze: posiedzenie zarządów klubów sportowych nie stanowiły dla nas dotąd atrakcji. Wiadomo — porządek dzienny, zagajenie, sprawozdania, dyskusja na temat finansów, drużyn, programu imprez itd. Stereotypowe, szablonowe, wypełnione formalizmem dwie godziny. Króciej na ogół działacze sportowi nie obradują.

ZA 5 TYGODNI

We wtorek 14 czerwca zarząd GZKS — Górnik odbywał jednak zgoła inne posiedzenie. Prezes Wejman zreferował krótko: »za 5 tygodni Polska Ludowa, obchodzić będzie wielkie Święto Odrodzenia Polski, Święto szczególnie bliskie sercu polskiego robotnika. GZKS Górnik składa się w komplecie z robotników. Trzeba więc, by nasi sportowcy uczcili w jakiś szczególny sposób dzień 22 lipca, wielką rocznicę«.

WCZORAJ I DZIS

Oczekiwaliśmy, że po tym wstępie padnie kilka propozycji urządzenia zawodów, rozegrania propagandowych meczów, itp. Niczego takiego nie usłyszeliśmy. Wiceprezes Wieczorek powiedział natomiast co innego. Przypomniał dzieje klubu. Jego postawę polityczną, narodową manifestowaną w powstaniach, jego ciężką walkę o byt w latach przedwojennych. Powiedział jak, to w pewnym okresie na czele zarządu stał pewien inżynier, któremu klub wypłacał miesięcznie 1,50 zł na prenumeratę oficjalnego organu Śl. OZPN i 5 groszy (tak jest) na ołówek. Porównał przedwojenne warunki pracy sportowców z obecną pomocą państwa, partii, związków.

— Musimy na 22-go lipca wykazać nie tylko naszą wdzięczność za stworzenie w Polsce takich warunków pracy w sporcie. Musimy również dowieść, że sportowcy rozumieją rzeczywistość, w której żyjemy że znają swoje w niej obowiązki.

AMBITNE PLANY

Rozgorzała dyskusja. Nie można inaczej powiedzieć o tych gorących wypowiedziach, o planach, projektach. Czegóż by nie chcieli dokonać dla uczczenia Święta, członkowie katowickiego Górnika.

— Wyremontujemy korty tenisowe, zniszczone w czasie wojny!...

— Przeprowadzimy akcję szkolenia politycznego wśród naszych członków!

— Słusznie. Musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na młodzież. Trzeba, aby wszyscy nasi młodzi członkowie zostali członkami ZMP.

— Mamy ponad 600 członków. Powinno ich być więcej. Mimo wszystko sport nie ogarnął jeszcze całej naszej młodzieży. Przeprowadzimy kampanię werbunkową.

— 600 członków? To dużo! Ale ilu z nich uprawia choćby gimnastykę? Przeprowadzimy próby do zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej.

— Na naszych boiskach dzieje się źle. Zobowiążmy się, że wychowamy w tym roku drużyny piłkarskie, których gracze nie będą karani za brutalną grę.

— To świetny pomysł. Ale pomyślmy też o wychowaniu widowni. Przecież to co się dotąd dzieje na trybunach...

MUSIMY!

Projektów było wiele. Prezes podjął się podsumowania dyskusji.

— Mówiło się dotąd dużo o sporcie, o współzawodnictwie. To współzawodnictwo wśród sportowców było jednak źle zorganizowane. Górnik na kopalni wie ile wynosi jego norma, potrafi natychmiast obliczyć ile wyrąbał na filarze ponad normę. Współzawodnictwo w sporcie musi mieć również taki konkretny charakter. Musi być w ogóle wprowadzone. Nasz sport znajduje się w tym stadium rozwoju, kiedy trzeba ogromnego wysiłku dla wypełnienia postawionego przed nami programu. Musimy, wzorem klasy robotniczej, przystąpić do wielkiego wyścigu na drodze do upowszechnienia sportu, do podniesienia politycznego i społecznego wyszkolenia tysięcznych rzesz zawodników. Musimy zbudować setki stadionów, hal, pływalni. Dotąd cieszyliśmy się z opieki państwa. Naszym czynem 22 lipca musimy wykazać, że sportowcy nie czekają z założonymi rękoma na tę pomoc, że własną pracą, własnym wysiłkiem pomnożą dotychczasowe osiągnięcia, wniosą swój realny udział w budowę nowego sportu w Ludowej Polsce.

OD SŁÓW DO CZYNU

Konkretnie. Proponuję, abyśmy do dnia 22 lipca przeprowadzili próby do Odznaki Sprawności Fizycznej. Muszą w niej wziąć udział wszyscy członkowie klubu. Wezwijmy wszystkie inne kluby sportowe w Polsce do podjęcia tych prób. Hasło upowszechnienia sportu i wychowania fizycznego nabierze wtedy realnych cech programu. Rozpoczniemy współzawodnictwo. Tu nie będzie nadwyżek ponad normę, ale chodzi oto, by w każdym klubie wykonano 100 procent normy, by Odznakę zdobyli wszyscy członkowie.

To pierwsze zadanie. Drugie — to korty. Nasi członkowie wyremontują własnymi siłami korty tenisowe. W ten sposób zamanifestujemy swój stosunek do sportu a równocześnie wykażemy, że w obecnych warunkach nie ma takiej dziedziny sportu, której nie mógłby uprawiać robotnik. Nasze korty będą własnością wszystkich członków klubu.

Słuszny jest projekt kol. Wieczorka. Musimy wychować tak nasze drużyny, aby służyły one za wzór dyscypliny i dalej — przeprowadzimy szkolenie ideologiczne podstawowego stopnia wśród naszej młodzieży. ZMP dopomoże nam w uświadomieniu ideologicznym chłopców i dziewcząt, którzy przewijają się przez nasze boisko. Państwo walczy z analfabetyzmem, my wydamy walkę analfabetyzmowi politycznemu, ideologicznemu....

ZOBOWIĄZANIA I APEL

Sekretarz Emil Malmiga formułuje uchwałę.

»Zarząd Związkowego Górniczego Klubu Sportowego Górnik — Katowice, na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 1949 roku dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski postanawia co następuje:

1) dla upowszechnienia kultury fizycznej przeprowadzić wśród wszystkich członków klubu próby zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej.

2) własnymi siłami w godzinach wolnych od pracy przeprowadzić odbudowę kortów tenisowych i oddać je do użytku świata pracy,

3) wszcząć bezzwłocznie akcję szkolenia ideologicznego swych członków, a w szczególności niezorganizowanej młodzieży.

Wzywamy wszystkie kluby i koła sportowe do podjęcia wielkiej akcji uczczenia Święta 22 lipca szczególnymi osiągnięciami w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej, wychowania ideologicznego sportowców, budownictwa sportowego. Wzywamy wszystkie kluby i koła sportowe do podjęcia współzawodnictwa w przeprowadzeniu prób zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, przeszkolenia ideologicznego sportowców, wykonania siłami członków klubów odbudowy obiektów sportowych«.

SŁOWO GÓRNIKÓW

Przewodniczący podaje tę uchwałę pod głosowanie. 9 rąk podnosi się do góry. Zaprotokółowano. W wolnych wnioskach nikt nie zabiera głosu. Zebranie zakończone. Wychodzimy z salki klubowej.

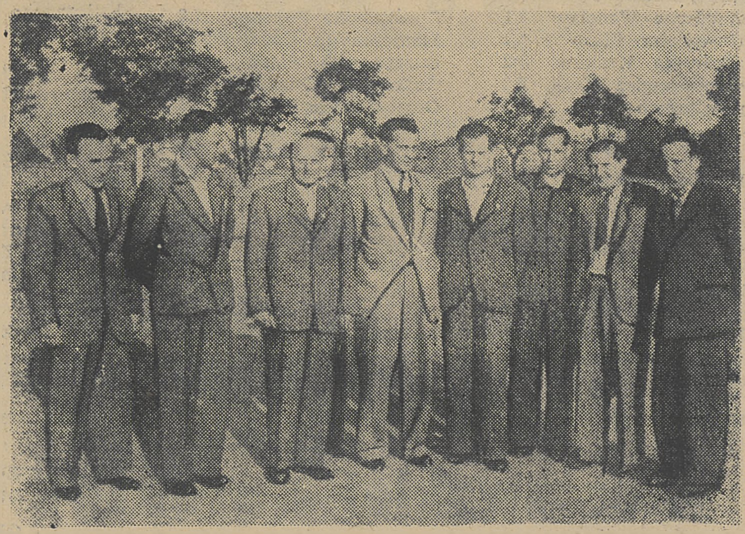
Zmierzch. Na boisku ćwiczą teraz seniorzy. Przed chwilą przyjechał niespodziewany gość — dyrektor WUKF — Kisieliński. Opowiadamy o postanowieniach klubu.

— Jak sądzicie dyrektorze, czy oni to wykonają?

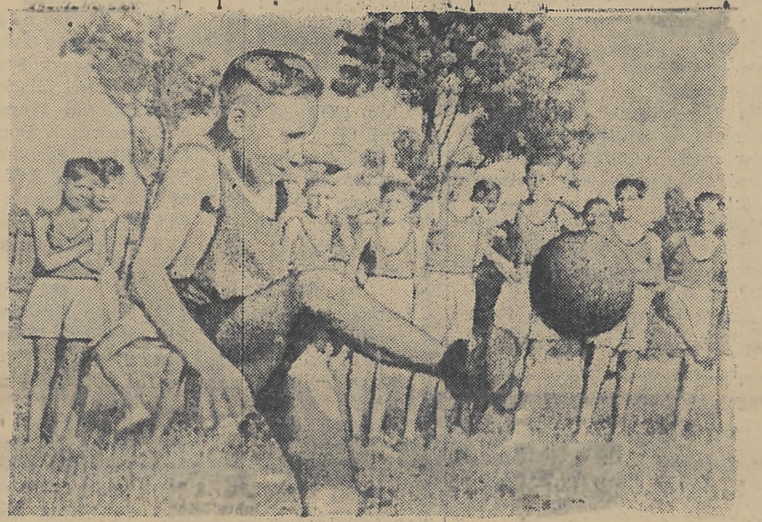
Stefan Kisieliński uśmiecha się.

— A czyż codziennie nie dają w kopalniach dowodów większej ofiarności i większej pracowitości! Górnicy dotrzymują słowa.

Wiesław Kaczmarek



Zarząd „Górnika" Katowice. W środku dyr. WUKF Stef. Kisieliński (Fot. Sim)



Lekcja gry w piłkę nożną na boisku „Górnika" Katowice (Fot. Sim)

Czechosłowacja-Francja 2:3 o puchar Davisa

PARYŻ. Czechosłowacja — dwukrotny zwycięzca rozgrywek o puchar Davisa strefy europejskiej (w 1947 i 1948 r.) wyeliminowana została z dalszych gier przegrywając spotkanie ćwierćfinałowe z Francją 2:3.

W ostatnim dniu meczu Drobny (CSR) pokonał Abdessalama 6:4. 6:1, 6:3, a Cernik (CSR) przegrał z Bernardem 4:6, 2:6, 1:6.

W półfinale Francja grać będzie z Węgrami, a Włochy ze zwycięzcą spotkania Jugosławia — Szwecja.

Naprzód Lipiny podjął wezwanie Górnika Radlin

Lipiny. W ramach akcji popularyzowania sportu na wsi ZKSM Naprzód Lipiny wyjeżdża 26 bm. w swym pełnym II-go ligowym składzie w powiat rybnicki do Podlesia, gdzie rozegra propagandowy mecz z LZS Podlesianką.

R 020655

Chcąc umasowić sport trzeba rozwiązać problem zaopatrzenia klubów i kół w sprzęt sportowy

Ostatnio mówi się bardzo obszernie na temat konieczności dalszego umasowienia sportu i wychowania fizycznego, przy czym wskazuje się, że ta dziedzina pracy związkowej spełnić ma poważną rolę w kierunku podniesienia tężyzny fizycznej robotników.

Aby jednak zadanie umasowienia sportu i wychowania fizycznego zostało w pełni zrealizowane muszą istnieć ku temu odpowiednie warunki.

Zastanówmy się jak problem ten przedstawia się obecnie w praktyce. Gdy mówimy o umasowieniu, to z tą kwestią łączy się sprawa zaopatrzenia klubów i kół sportowych w odpowiedniej ilości i jakości sprzęt sportowy.

Trzeba stwierdzić, że w tym kierunku czynione są duże wysiłki.

W każdym jednak razie faktem jest, że sprzętu sportowego mamy za mało, jakość jego pozostawia często dużo do życzenia, ponadto co przy masowości jest najważniejsze, cena sprzętu sportowego jest zbyt wysoka, a to ogranicza możliwości Zrzeszeń Sportowych w dziedzinie powiększenia inwentarza sportowego.

Weźmy dla przykładu kilka pozycji, wg cennika obowiązującego ostatnio dla klubów związkowych przy zakupie hurtowym. Tak więc piłka nożna kosztuje 3.600 lub 3.730 zł, do siatki — 2.865 zł, do koszykówki — 3.435 zł, spodenki sportowe — 290 zł, koszulka męska — 390 zł, koszulka damska — 265 zł, buty piłkarskie — 4.475 zł, kolce do biegów — 3.145 zł, do skoków — 3.470 zł, rakiety — 8.520 zł, narty biegowe — 8.000 zł, narty skokowe — 9.000 zł, buty narciarskie — 11.825 zł, rękawice bokserskie — 10.701 zł, opony rowerowe pełne — 7.200 zł. Z tych przykładów widzimy, że kluby związkowe nie mogą pozwolić sobie na zakup sprzętu sportowego w wystarczającej ilości. Gorzej przedstawia się jeszcze ta sytuacja jeżeli chodzi o indywidualne nabywanie przyborów sportowych. Cena bowiem kompletu narciarskiego, a więc nart, butów, ubrania dochodziłaby do cyfry kilkudziesięciu tysięcy złotych, a w każdym razie cena ta nie byłaby mniejsza od kwoty 25.000 zł.

Gdyby więc w najbliższym czasie przystąpiono do propagowania masowego narciarstwa nizinnego Zrzeszenia Sportowe stanęłyby wkrótce przed problemem ograniczenia swych wysiłków w tym kierunku właśnie ze względu na brak funduszów na pokrywanie tak poważnych wydatków.

Nie lepiej pod tym względem przedstawia się sprawa zaopatrzenia klubów w przyrządy i urządzenia sportowe.

Istnieją trudności z nabyciem np. kozłów gimnastycznych. W każdym bowiem razie cena takiego kozła waha się w granicach od 40.000 zł. Cena maty zapaśniczej dochodzi nawet do pół miliona złotych.

Podane wyżej przykłady wyraźnie mówią o tym, że stawiając zagadnienie umasowienia sportu i wychowania fizycznego trzeba jednocześnie myśleć o rozwiązaniu problemów sprzętu sportowego i to zarówno jeżeli chodzi o jego ilość, jak i jakość oraz cenę.

UCZYNIONO JUŻ KROK NAPRZÓD

W tej dziedzinie uczyniono już krok naprzód. Czynniki, kierujące akcją wychowania fizycznego i sportu postanowiły bowiem zająć się zorganizowaniem produkcji sprzętu i przyrządów sportowych. Tę sprawę powierzono inż. Kucharowi, który do niedawna pełnił funkcję dyrektora GUKF.

Obecnie chodzi o to, aby przystąpiono jak najszybciej do produkcji sprzętu sportowego na szeroką skalę.

Trzeba jednak o tym pamiętać, że główny nacisk położony być musi na kwestię JAKOŚCI tego sprzętu i jego odpowiedniej ceny, dostosowanej do finansowych możliwości sportu związkowego. Tylko bowiem wówczas koła sportowe dysponować będą mogły dostateczną ilością sprzętu, a poza tym poszczególni sportowcy, a szczególnie młodzież pracująca będzie mogła bez trudu zaopatrzyć się w koszulki i spodenki, pantofle itp.

Niewątpliwie zagadnienie to stanie się przedmiotem narad w Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu, która już zwróciła uwagę na problem sprzętu sportowego.

W tej sprawie zresztą zasadniczy głos ma Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Pod tym też adresem kierujemy nasze spostrzeżenia, stwierdzając, że uregulowanie zaopatrzenia klubów związkowych i kół sportowych w dostateczną ilość sprzętu odpowiedniego pod względem jakości i ceny — przyczyni się najlepiej do postawienia tej dziedziny naszego życia na właściwym poziomie.

ELTE

OB. KOŁECZKO JEST ZŁYM przewodniczącym rady zakładowej

DO REDAKCJI „SPORTU" w Katowicach

Czytając w 46 nr. „Sportu" artykuł przewodniczącego KCZZ tow. Burskiego pt. Dyrekcje i Rady Zakładowe wykazują za mało zainteresowania sportem, postanowiłem opisać Szan. Redakcji stanowisko Rady Zakładowej i dyrektora kop. „Marcel" w Radlinie I, wobec zagadnienia wychowania fizycznego.

Istniejący na terenie Radlina „ZKS Górnik" boryka się z ogromnymi trudnościami materialnymi. Obserwując zawody czy występy takich sekcji jak szermierczej, gimnastycznej, piłki ręcznej, lekkoatletycznej a nawet piłkarskiej zauważyć musi każdy, że zawodnicy nie posiadają należytego ekwipunku i wyposażenia sportowego a nawet w zawodach biorą udział we własnych kostiumach sportowych. A przecież są wśród nich prawdziwe talenty jak np. gimnastyk Duda, szermierz Kąsek, bokser Sachs, biegacz Serzysko i inni.

Rada Zakładowa i dyrekcja kop. „Marcel" przy której klub istnieje zupełnie nie interesują się klubem i sportowcami. Swego czasu zgodziliśmy się na zebraniu załogowym na potrącenie nam z naszych zarobków pół proc. od brutta na cele społeczne, uważając, że i naszym sportowcom z sum tych coś przypadnie. Tymczasem dowiedziałem się od członków zarządu kasy załogowej iż potrącane pół proc. z zarobku zarząd kasy przydziela dla innych stowarzyszeń, jak kółko śpiewacze, harcerze itd.

10 maja po raz drugi zwróciłem się do przewodniczącego Rady ob. Kołeczki z zapytaniem jak zostały załatwione nasze wnioski w sprawie przydzielenia subwencji na rozbudowę boiska, gdzie odbywają się rozgrywki o mistrz. II ligi państwowej, ob. Kołeczko odpowiedział odmownie a na dodatek powiedział „Co wam przyjdzie z waszego sportu — lepiej byłoby boisko wasze zaorać i działki porobić".

Dziwić się muszę i to ogromnie, że w dzisiejszej rzeczywistości znajdują się jeszcze tacy ludzie na tak odpowiedzialnych stanowiskach. Uważam, że po artykule tow. Burskiego zmieni się radykalnie stosunek Rady Zakładowej i dyrekcji kop. „Marcel" w Radlinie do zagadnienia wych. fiz., że przy jej pomocy nie tylko talenty sportowe ale liczne rzesze pracowników będą miały możność uprawiania sportu.

Skarbnik ZKS Górnik Radlin — Niedobczyce
Gałuszka Franciszek

Program spotkań pięściarzy FSGT w Polsce

WARSZAWA. Reprezentacyjna drużyna pięściarska Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) rozegra w Polsce trzy spotkania. 10 lipca br. Francuzi walczyć będą w Łodzi z reprezntacją polskich Związków Zawodowych. Skład drużyny polskiej będzie następujący: Kargiel, Grzywocz, Bazarnik, Panke lub Debisz, Olejnik, Grzelak, Kołeczko, Niewadził. Rezerwowi: Czarnecki, Marcinkowski i Jaskóła.

W dniu 13 lipca goście walczyć będą we Wrocławiu z reprezentacją OKZZ (Wrocław) wzmocnioną zawodnikami innych okręgów. Polacy wystąpią w składzie: Woźniak, Czajkowski, Kruża, Waluga, Sztole, Nowara, Krupiński, Rutkowski.

W ostatnim spotkaniu pięściarze FSGT spotkają się 17 lipca w Białymstoku z reprezentacją ZS »Związkowiec«, która wystąpi w składzie: Liedtke, Czarnecki, Sieradzan, Ratajczak, Kwaśniewski, Paliński, Cebulak, Stec.

Z pięściarzami przybędzie do Polski 6-ciu kolarzy FSGT, którzy startować będą na mistrzostwach torowych KCZZ w Krakowie, oraz w wyścigu szosowym w Warszawie.

FSGT zapowiedziała przyjazd swej „ósemki" w następującym składzie (w kolejności wag): Treille, Lamora, de Souza, Aymes, Garmier, Paccagnella, Temporal, Ballester.

Wymienieni zawodnicy są robotniczymi mistrzami Francji na 1949 roku.

Z drużyny tej znani są Polakom tylko dwaj zawodnicy: Lamora, który w ub. roku walczył w muszej oraz Paccagnella w wadze średniej. W roku zeszłym na zlocie FSGT w Paryżu pierwszy wypunktował Kasperczaka, zaś drugi uległ nieznacznie na punkty Zagórskiemu.

OGÓLNOPOLSKI OBÓZ JUNIORÓW WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu odbędzie się w końcu czerwca ogólnopolski obóz dla najlepszych pięściarzy Polski — juniorów.

Po zakończeniu obozu odbędą się we Wrocławiu mistrzostwa Polski juniorów.

BOKSERZY ZW. ZAW. WALCZĄ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. W dniu 29 bm. odbędzie się we Wrocławiu mecz bokserski między pionami Stal i Włókniarz

Drużynę Stal reprezentować będą pięściarze Pafawagu i Batorego m. in. Czajkowski, Bazarnik, Sztolc, Nowara, Krupiński.

W pionie Włókniarza walczyć będą zawodnicy ŁKS-u i Concordii (Piotrków) m. in. Kamiński, Dębisz, Marcinkowski, Olejnik i Jaskóła.

10 najlepszych wyników kobiecych

60 M

Orsztynowicz Pom.	7,7
Wilhelmi (W)	7,9
Piwowarówna Śl.	8,0
Stępkowska Wrocław	8,0
Pilecka Szczecin	8,0
Adamska Poznań	8,1
Pitrzanka Śląsk	8,1
Andrzejakówna P.	8,1
Ziembówna Wrocław	8,1
Burzykówna Śląsk	8,2
Białkowska Kraków	8-2
Dziemborowicz Krak.	8,2
Bujewiczówna Szcz.	8,2

100 M

Adamska Poznań	12,9
Moderówna Łódź	12,9
Orsztynowicz Pom.	13,0
Gębolisówna Śląsk	13,0
Bartkowiakówna Poz.	13,0
Gburkówna Pomorze	13,1
Lesznerówna Poznań	13,2
Słomczewska Łódź	13,2
Cieślikówna Poznań	13,2
Legutkówna Kraków	13,3

200 M

Cieślikówna Poznań	27,2
Słomczewska Łódź	27,8
Burzykówna Śląsk	28,8
Gutkowska Gdańsk	29,2
Orsztynowicz Pom.	29,5
Tychanówna Poz.	29,5
Romańska Kraków	29,7
Gallusówna Śląsk	30,0
Walkiewiczówna (P)	30,0
Krzyżaniakówna Śl.	30,2
Manowska Śląsk	30,2
Buśkówna Wrocław	30,2

800 m

Bulżanka St. Krak.	2,40,0
Zaborowska Rzesz.	2,44,4
Salamon Kraków	2,45,6
Bulżanka A. Krak.	2,47,9
Kulczyńska Krak.	2,49,7

80 m płotki

Peskówna Łódź	13,2
Penners-Wiśniewska	13,9
Październiorówna Śląsk	14,9
Pajerowa Śląsk	14,9
Orzełówna Śląsk	15,1
Andrzejakówna Pzn.	15,3
Pieleszówna Śląsk	15,5
Bulżanka Kraków	15,7
Ochmanówna Śląsk	16,0

Skok wzwyż

Borowcówna Kraków	145
Penners-Wiśniewska	144
Kowalska Pomorze	143
Rączewska Wrocław	142
Herdówna Śląsk	140
Lesznerówna Poznań	140
Białkowska Poznań	140
Paszkówna Wrocław	140
Grzybówna Kraków	140
Kołodziejczyk (W-wa)	140
Różalska Śląsk	139,5

Skok w dal

Gębolisówna Śląsk	511
Legutkówna Kraków	509
Gburkówna Pomorze	508
Orsztynowicz Pom.	503
Lesznerówna Poznań	501
Moderówna Łódź	500
Pajerowa Śląsk	497
Burzykówna Śląsk	492
Cieślikówna Poznań	489
Kowalska (P)	486
Gościniakówna Pom.	486
Matlakówna C. Śl.	486

Kula

Bregulanka Śląsk	12,35
Konikówna Kraków	11,13
Szendzielorz Śląsk	10,93
Ditkowska Kraków	10,63
Klimowska Kraków	10,55
Drzewiecka Gdańsk	10,31
Tkaczyk W-wa	10,31
Sinoracka Pom.	10,17
Wajs-Gretkiewicz Ł.	10,09
Siwicka Warszawa	10,08

Dysk

Dobrzańska W-wa	38,14
Wajs-Gretkiewicz Ł.	37,05
Konikówna Kraków	35,76
Głazewska Łódź	34,77
Drzewiecka Gd.	34,42
Peskówna Łódź	33,32
Stachowicz Kraków	32,91
Robińska Poznań	32,56
Łaptasiówna Kraków	32,24
Czarnojanczyk Szcz.	31,07
Piotrowska Łódź	30,38

Oszczep

Sinoracka Pom.	36,67
Stachowicz Kraków	35,36
Klimowska Kraków	33,78
Szendzielorz Śl.	33,40
Bayerowa Śląsk	31,28
Konikówna Kraków	30,92
Bregulanka Śląsk	30,45
Siwicka Warszawa	30,24
Bulżanka Kraków	29,64
Peskówna Łódź	29,17

Sztafeta 4×100 m

Olsza Kraków	55,5
AZS Poznań	56,3
Gedania Gdańsk	56,3
Wisła Kraków	56,8
AZS Poznań	56,2
Kolejarz (P)	57,4
AKS Chorzów	58,0
Cracovia	58,0
Spojnia Warszawa	58,0

Sztafeta 4×200 m

Wisła Kraków	2,02,0
Warta Poznań	2,03,0
Kolejarz Poznań	2,04,4
Olsza Kraków	2,05.1

Na wrocławskiej antenie

✱ **Kielecka Gwardia** w drodze powrotnej ze Świdnicy rozegrała mecz piłkarski ze swą jeleniogórską imienniczką. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem kielczan 8:1 (6:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kulesza i Jung po — 3. Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Głuszek.

✱ **W Jeleniej Górze** odbył się mecz dwu Gwardii: z Jeleniej Góry i Kamiennej Góry. Zawody zakończyły się wynikiem 4:4 (1:0)

✱ **Reprezentacyjna drużyna bokserska** Zw. Zaw. Francji stoczy w dniu 17 lipca br. mecz bokserski z drużyną Zw. Zaw. we Wrocławiu. Polacy wystąpią w zestawieniu Soczewiński, Czajkowski, Kruża (Bazarnik), Waluga, Sztolc, Nowara, Krupiński, Rutkowski.

✱ **Ligowy zespół AKS rozegra w dniu 26 bm. towarzyski mecz piłkarski** z Pafawagiem. Zawody odbędą się na centralnym boisku Stadionu Olimpijskiego.

✱ **Piłkarze Ogniwa** (Wałbrzych) i Chemika (Wałbrzycha) Galow, Krasiński, Tkaczyk, Radke, Bednarz i Mniszek zostali ukarani łącznie na 15 lat dyskwalifikacji za bójkę podczas meczu.

✱ **Gwardia** (Ząbkowice), **Promień (Żary), Górnik - Karol** (Wałbrzych) i **Związkowiec** (Wałbrzych zdobyli mistrzostwo grup klasy B w swoich podokręgach.

✱ **Drużyna Szombierek rozegra** towarzyski mecz piłki nożnej we Wrocławiu. Przeciwnikiem górników będzie drugoligowy Pafawag.

✱ **W nadchodzącą niedzielę odbędą się** na Dolnym Śląsku zawody piłkarskie o puchar miast dolnośląskich. Dnia tego grają: Legnica — Jelenia Góra, Kłodzko — Żary i Wałbrzych — Wrocław.

✱ **Mecz bokserski** Gedania — Pafawag odbędzie się w dniu 2 lipca we Wrocławiu.

✱ **W dniu 19 bm. odbędzie się na Stadionie Olimpijskim** mecz piłkarski Poznań — Wrocław. Stolica Dolnego Śląska grać będzie w składzie: Wawrzyniak (Winsza) — Mucha, Kania, Dzierżok, Syk, Gajewski — (Kozubek) — Lasecki, Rabanda, Szymański, Borek, Siech (rezerwowi: Stasiak, Stoły, Szefer, Szymczak i Stańczyk).

Poznaniacy awizują skład: Krystkowiak — Sobkowiak, Pyda — Słoma, Tarka, Skrzypniak — Kołtuniak, Gendera, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

✱ **Na mecz z Wałbrzychem, który** odbędzie się tego samego dnia w Wałbrzychu Wrocław wystąpi w zestawieniu: Krzyk (Początek), Dąbrowski, Wos — Halicki, Morawski, Dragon — Zwoliński, Nimsze, Gorka, Hawalewicz, Sambor. Rezerwa: Arbach, Kopczyński i Bajer.

„PIONIER" MISTRZEM SZCZECINA W PIŁCE NOŻNEJ

SZCZECIN. W ostatnich spotkaniach o mistrzostwo klasy A okręgu szczecińskiego, leader tabeli „Pionier" przegrał z „Ogniwem" 0:1 a zajmujący II miejsce w tabeli „Darzbór" (Szczecinek) uległ „Bałtykowi" z Koszalina 4:6.

Ostatecznie mistrzostwo okręgu zdobył „Pionier" 23 pkt. przed „Darzborem" 22 pkt.

Z ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO OPOLSKIEGO PODOKR. ZPN

OPOLE. (DS) W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy B Opolskiego Podokręgu ZPN padły następujące wyniki:

Budowlani I b Opole — Gwardia Opole 1:3 (1:2).

Kolejarz Kędzierzyn — Gwardia Niemodlin 4:2 (1:2).

Włókniarz Dobrzyń Wielki — Unia Zdzieszowice 1:1 (0:0).

Dynamit Krupski Młyn — LZS Siołkowice 0:4 (0:1).

Kolejarz Opole — Stal Andrzej Zawadzkie 1:0 (1:0).

Unia Krapkowice — Związkowiec Otmęt 4:1 (2:1).

Po rozgrywkach tych tabela klasy B przedstawia się następująco:

Stal A. Zawadzkie	19	29	49:21
Związkowiec Otmęt	19	25	58:32
Unia Krapkowice	19	25	54:31
Kolejarz Opole	18	24	52:27
Unia Zdzieszowice	19	23	39:23
Kolejarz Kędzierzyn	18	23	33:24
LZS Siołkowice	19	20	45:39
Dynamit Krupski Młyn	19	14	36:49
Budowlani I b Opole	19	13	27:36
Włókniarz Dobrzyń	19	12	25:43
Gwardia Opole	19	10	26:63
Gwardia Niemodlin	19	8	17:59

W meczach o mistrzostwo grupy juniorów padły wyniki:

Budowlani Opole — Kolejarz Opole 5:1 (0:0).

Stal-Lwowianka Opole — Popielanka Popielów 1:0 (0:0).

Drożdżownia Wołczyn—ZKS Osowiec 3:0 w. o.

Stal-Andrzej Zawadzkie — Kolejarz Kluczbork 3:1 (2:1).

HISZPANIA — IRLANDIA 4:1

DUBLIN. Rozegrany w Dublinie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy repr. Eire i Hiszpanią zakończył się zwycięstwem Hiszpanów 4:1.

10 najlepszych wyników mężczyzn

100 M

Stawczyk (Poz.)	10,6
Rutkowski (P)	10,8
Buhl (S)	10,8
Kiszka (Śl)	10,9
Walendzik (P)	10,9
Adamski (P)	11,0
Grzanka (P)	11,0
Ohnsorge (P)	11,0
Mach (G)	11,1

200 M

Stawczyk (P)	22,7
Mach (G)	23,0
Puzio (K)	23,3
Buhl (S)	23,4
Kun (Ł)	23,5
Krawczyk (Śl)	23,6
Piwowoński (W-wa)	23,6
Rabenda (G)	23,6
Rutkowski (P)	23,8
Grzanka (P)	23,8
Wdowczyk (Ł)	23,8
Wałek (K)	23,8

400 m

Lipski Pomorze	51,4
Statkiewicz (W-wa)	51,8
Mach (G)	52,3
Rabenda (G)	52,4
Korban (G)	52,5
Wideł (K)	52,7
Buhl (S)	53,2
Lipiec Wrocław	53,4
Kwapiński (G)	53,4
Bartecki (P)	53,6
Kiełczewski (P)	53,8
Wdowczyk (Ł)	53,8

800 M

Statkiewicz (W)	1.57,2
Majewski Olsztyn	2.02,0
Czajkowski (W-wa)	2.02.8
Mirowski (W-wa)	2.04,0
Staniszewski (W)	2.04.4
Kuśmirek (L)	2.05,2
Szymański (K)	2.05,2
Kurzydym (W)	2,06,0
Bartecki (P)	2.06,9
Kiełczewski (P)	2.07,0

1500 M

Kwapień (K)	4.08,8
Wideł (K)	4.09,5
Szymański (K)	4.12,2
Kielas (Gdańsk)	4.13,4
Bartecki (P)	4.13,6
Potrzebowski (Sz)	4.13,8
Kiełczewski (P)	4.14,0
Korban (G)	4.15,2
Kuraś (W-wa)	4.15,8
Werner (Śl)	4.16,3

5.000 m

Kielas Gdańsk	15,34,2
Płotkowiak Poznań	15,47,8
Biernat Kraków	15,51,0
Kwapień Kraków	16,08,6
Więcek Kraków	16,14,2
Boniecki Gdańsk	16,15,8
Osiński Pomorze	16,28,2
Wojtas Gdańsk	16,37,8
Krzesiński	16,38,0
Śmigielski W-wa	16,49,8
Kramek Lublin	16,50,0

10.000 m

Więcek E. Kraków	33,53,9
Kwiatkowski Wr.	34,07,1
Więcek A. Kraków	34,13,3
Mielczarek Wrocł.	34,38,6
Pasternak Śląsk	35,40,4
Morawski Wrocław	35,54,4
Śmiertek Kraków	36,02,0
Filipek Śląsk	36,19,2
Głuszcz Warszawa	36,24,0
Ruszlewski W-wa	36,28,0
Zubczyński W-wa	36,31,4
Osoba Śląsk	36,49,0

110 m płotki

Skałbania Poznań	16,0
Adamczyk Poznań	16,1
Wilczek Śląsk	16,4
Ogłobin Warszawa	16,4
Stawczyk Poznań	16,6
Fibak Poznań	16,6
Durajski Łódź	16,8
Krzyżanowski Gdańsk	16,9
Gralka Śląsk	16,9
Dunecki Pomorze	17,1

400 m płotki

Puzio Kraków	58,5
Małecki Wrocław	60,8
Piechura Wrocław	61,0
Siennicki W-wa	61,8
Konieczny Poznań	14,11
Błaszczyński Wr.	64,7
Wojterski Poznań	65,0
Kiełkowicz Śląsk	65,0
Szmigiel Kraków	65,3
Faulhaber Śląsk	65,4

W dal

Adamczyk Poznań	744
Kiszka Śląsk	699
Milewski (W-wa)	688
Gizelewski (W)	672
Kuźmicki Łódź	663
Andrzejkiewicz W-wa	661
Buhl Szczecin	661
Dziewulski Poznań	659
Serafini Kraków	653
Wagstyl Śląsk	653

Wzwyż

Brzozowski Lublin	185,5
Skałbania Poznań	181
Stawczyk Poznań	181
Paprocki Warszawa	181
Ohnsorge Poznań	176
Zwoliński W-wa	175
Siemiątkowski Pom.	175
Ważny Warszawa	175
Mąsior Wrocław	175
Zagacki Poznań	173

Tyczka

Morończyk Warszawa	380
Majcherczyk Śląsk	355
Małecki Wrocław	350
Piechowiak Poznań	340
Mucha Śląsk	340
Nowak Wrocław	338
Szendzielorz Śląsk	330
Krzesiński Gdańsk	330
Frost Gdańsk	327
Pach Poznań	325
Bury Szczecin	325

Trójskok

Weinberg Pomorze	13,45
Starybrat W-wa	12,80
Krzesiński Gdańsk	12,80
Serafini Kraków	12,79
Ignatowicz Szczecin	12,72
Tuzik Szczecin	12,59
Ohnsorge Poznań	12,55
Dziewulski Poznań	12,52
Tychanów Poznań	12,52
Mauthe Rzeszów	12,38

Kula

Łomowski Gdańsk	15,59
Prywer Łódź	15,13
Praski Śląsk	14,57
Adamczyk Poznań	14,11
Krzyżanowski Gd.	13,82
Zdrojewski Szczecin	12,97
Hoffman K. Poznań	12,95
Lisiak Lublin	12,75
Pogorzelski Gdańsk	12,71
Habrat Warszawa	12,66

Dysk

Łomowski Gdańsk	47,29
Hoffman K. Poznań	40,15
Praski Śląsk	39,68
Lisiak Lublin	39,11
Maliszewski Wrocł.	38,67
Krzyżanowski Gd.	38,56
Kuźmicki Łódź	38,32
Adamczyk Poznań	38,30
Kołacz Warszawa	38,20

Oszczep

Szelest Warszawa	53,86
Wiśniewski Szczecin	52,61
Rytczak Łód.	51,95
Szendzielorz Śląsk	51,80
Abramowicz W.	51,54
Jarzyński (P)	50,75
Słowik Kraków	50,25
Sumiński (P)	50,08
Płatek Kraków	50,06
Zasada Kraków	50,00
Gierutto W-wa	49,95

Młot

Masłowski Pomorze	49,26
Sobecki Pomorze	45,56
Kozubek Śląsk	42,20
Sobota Śląsk	42,13
Deja Śląsk	38,13
Weis Śląsk	36,82
Zieleniewski Gdańsk	36,55
Krawczyk Poznań	36,44
Jasiński Kraków	33,39
Żołądkowski Poznań	32,91

4× 100 m

Poznań reprezentacja	44,4
AZS Poznań	45,5
GKS Gimn. M. Magd. Poznań	45,5
Cracovia Kraków	46,0
ŁKS Włókniarz Łódź	46,0
Gwardia Bydgoszcz	46,5
Warta Poznań	46,7
Lechia Gdańsk	46,7
Lignoza Krywałd	47,0
MKS Sopot	47,1

4×400 m

Warta Poznań	3,40,5
Cracovia Kraków	3,41,0
Ogniwo Warszawa	3,41,2
AZS Poznań	3,45,5
Spójnia Warszawa	3,46,0
Lignoza Krywałd	3,47,4
ZZK Olsza Kraków	3,47,8
AKS Chorzów	3,49,5
Kolejarz Przemyśl	3,49,6

Uczniowie szkół opolskich
są dobrymi sportowcami
i organizatorami

OPOLE Zbliżający się koniec roku szkolnego jest najodpowiedniejszym momentem do podsumowania wyników uczniów, również i w dziedzinie sportu. Na wstępie stwierdzić należy że w br. szkolnym 48—49, w Opolu, nie było Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

Istniały jednak przy poszczególnych szkołach średnich koła sportowe które prowadziły ożywioną działalność, odnosząc sukcesy w spotkaniach z klubami związkowymi z Opola.

Godnym podkreślenia jest fakt, nawiązania przez młodzież opolską kontaktów sportowych z młodzieżą czeską z pogranicznych miejscowości. W listopadzie ub .r. męska reprezentacja drużyn siatkówki opolskich szkół średnich, gościła w Opawie, gdzie zarówno chłopcy jak i dziewczęta — przegrali z tamtejszą młodzieżą w identycznym stosunku 0:2.

W rewanżowym spotkaniu w Opolu dziewczęta opolskie wygrały z Czeszkami 2:1 (13:15, 15:9, 15:10), a chłopcy przegrali powtórnie z Czechami 2:0 (13:15, 16:18).

Niemal wszysktie szkolne koła sportowe, powstały dopiero w jesieni ubiegłego roku i wykazują powolny, ale stały rozwój. Czynnikiem hamującym rozwój jest przede wszystkim brak sprzętu, oraz boisk sportowych przy szkołach.

Najważniejszym jednak jest zapał z jakim młodzież przystąpiła do organizacji życia sportowego — wciągając do uprawiania sportu szerokie masy uczniów. Zasadniczo, wszystkie z 11 szkół średnich m. Opola posiadają koła sportowe wzgl. sekcje siatkówki, czy koszykówki.

I. Najżywotniejszą działalność wykazuje SKS „ELEKTRON" przy Państwowej Szkole Przemysłowej. Koło liczy 110 czynnych członków, zgrupowanych w 5 sekcjach a to: koszykówki, siatkówki, lekkoatletyki, pływackiej i narciarskiej, (jedynie w Opolu) Największymi sukcesami poszczycić się mogą koszykarze uważani za mistrzów m. Opola, niezależnie od zdobycia mistrzostwa szkół średnich. Również sekcja lekkoatletyczna wykazuje ożywioną działalność, przy czym wyróżnia się Matlokówna, zdobywczyni w mistrzostwach szkolnych I miejsca w biegu, na 60 m., w rzucie dyskiem i skoku w dal. s

W tegorocznych biegach narodowych młodzież tej szkoły była najliczniej reprezentowana.

Zarząd sekcji stanowią: prezes Szostak, sekretarz Hetmańczyk, skarbnik Gaworski, kp.t sportowy Masławski. Opiekunowie ob ob Kosturek i Matczyński.

II. SKS przy żeńskiej szkole Og. Kszt. Nr. 4. jest najsilniejszym kołem wśród szkół żeńskich. Sekcja siatkówki zdobyła w marcu rb. mistrzostwo szkolne m. Opola. Z lekkoatletek wyróżnia się wszechstronna Doboszówna Zarząd Koła stanowią: prezes Berzka sekretarz Doboszówna, skarbnik Starczewska, opiekunem jest ob Jaśmian.

III. SKS „TĘCZA" przy Koed. Państwowym Liceum Spółdz. posiada 6 sekcji: lekkoatletyczną, siatkówki, koszykówki, pływacką, piłki nożnej i tenisa stołowego, grupujących ponad 150 czynnych członków. Męska drużyna siatkówki zdobyła III m. w mistrzostwach szkolnych. Zarząd koła tworzą: prezes — Koszewski, sekretarz Bitniakówna, skarbnik Zbroja, opiekun ob. Dwornicki.

IV. SKS „Zryw" przy Państw. Liceum Pedagogicznym, ma najlepsze warunki do dalszego rozwoju, posiada bowiem przy szkole boisko lekkoatletyczne, boiska do siatkówki i koszykówki Istnieją 3 sekcje: lekkoatletyczna siatkówki i piłki nożnej.

Zarząd sekcji tworzą: prezes — Wiecha, sekretarz Gołub, opiekun ob. Kosturek.

V. SKS przy Męskiej Szkole Og. Kszt. Stopnia Podstaw. i Lic Nr. 3 posiada 5 sekcji: siatkówki, szczypiorniaka, koszykówki, lekkoatletyczną i piłki nożnej. Drużyna siatkówki — towicemistrz szkolny Opola. Drużyna szkolna ZMP zdobyła tytuł mistrzowski w turnieju drużyn ZMP. Opiekunem koła jest ob. Mańka.

VI SKS przy Męskiej Szkole Og. Kszt. Stopnia Lic. Nr. 11 Wyróżniającym się zawodnikiem jest Durlik, doskonały biegacz i bokser. Opiekunem sportowym tej szkoły jest ob. Kobylec.

VII SKS przy Państw. Żeńskiej Szk Zaw. choć powstało dopiero w lutym rb, rozwija ożywioną działalność. Z zawodniczek wyróżnia się Termena, zdobywczyni IV m. w skoku w dal na mistrzostwach szkolnych w Katowicach w roku ub. Opiekunem koła jest ob. Walkowicz.

VIII. SKS przy Państw Liceum Wychowawczyń Przedszkoli posiada 4 sekcje: lekkoatletyczną siatkówki, gimnastyczną i tenisową grupując około 120 czynnych zawodniczek. Zarząd koła tworzą: prezes Mazurówna, sekretarz Wypchołówna, opiekunką jest ob. Kucharska, znana przed rokiem zawodniczka ZBKS „Odra" Opole.

Pozostałe 3 szkoły nie posiadają jeszcze formalnie założonych kół sportowych. Podkreślić należy masowy udział młodzieży w tegorocznych biegach narodowych,, przy czym wielu z nich osiągnęło b. dobre wyniki nawet w skali ogólnokrajowej.

Zbliżający się koniec roku szkolnego spowoduje odpływ z poszczególnych kół zarówno czynnych zawodników, jak i działaczy młodzieżowych, którzy pójdą na wyższe uczelnie. Nie powinno to w najmniejszym nawet stopniu wpłynąć na pracę kół w nowym roku szkolnym. Koła winny objąć swą działalnością najszersze masy uczniów — a rezultaty i wyniki przyjdą same.

Międzyszk. Klub Sportowy grupujący młodzież zdolną do wyników wyczynowych — winien powstać bezpośrednio po wakacjach — bo jest wśród młodzieży szkolnej wielu naprawdę utalentowanych sportowców o których niewątpliwie jeszcze usłyszymy.

St. Domeńczuk

Kiszkurno jeszcze zwycięża

LEGNICA. Przed kilku dniami odbyły się zawody między strzelcami stendowymi Polskiego Związku Łowieckiego a radzieckimi strzelcami stendowymi.

Odświętnie wyglądała strzelnica stendowa w Legnicy. »Niech żyje przyjaźń polsko - radziecka!« i szereg innych haseł i transparentów zdobiło strzelnicę.

Wśród widzów panuje ożywienie. Kto będzie zwycięzcą? Przypominano sobie lato 1948 roku, kiedy to na tym samym placu odbywały się zawody strzeleckie między myśliwymi radzieckimi a zawodnikami Polskiego Związku Łowieckiego.

Wówczas zwycięstwo osiągnęli myśliwi radzieccy. Najlepszym strzelcem okazał się przedstawiciel drużyny radzieckiej Wsiewołod Kaszpar. W strzelaniu do rzutków z miejsca i z podejścia wyprzedził on o dwa punkty mistrza Europy i niejednokrotnego mistrza świata Józefa Kiszkurno.

...Przy dźwiękach marszu obie drużyny wychodzą i ustawiają się. Po wzajemnych pozdrowieniach kapitan drużyny radzieckiej Kuźmenko wręcza drużynie polskiej statuetkę górskiego orła. Kierownik sportowców polskich Korolkiewicz wręcza drużynie radzieckiej proporczyk Polskiego Związku Łowieckiego i puchar. Flagę zawodów podnoszą Wsiewołod Kaszpar Józef Kiszkurno.

Rozpoczęły się zawody. W pierwszym dniu — 11 czerwca strzelanie odbywa się z podejścia. Pierwsi wychodzą na linię strzelcy drużyny polskiej. Wszyscy oni są doświadczonymi myśliwymi - sportowcami.

Rozegranie tej konkurencji polega na trafieniu 50 rzutków. Strzelanie odbywa się seryjnie. W pierwszej i trzeciej serii należy trafić po 15 rzutków, a w drugiej i czwartej — po 10. Strzelec w pogotowiu podchodzi do chorągiewki, którą zaznaczona jest linia strzelania. Na trafienie każdego celu przeznacza się po dwa naboje.

Po zakończeniu pierwszej serii drużyna polska uzyskała 64 punkty. Największą ilość celnych strzałów uzyskali Kiszkurno i Zalewski.

Na miejsce drużyny polskiej przychodzi radziecka. W jej składzie znajdują się: Kuźmenko, Kaszpar, Anochin, Klementiew, Kawiesznikow, Ardajew. Sportowcy radzieccy uzyskują 65 punktów. Trzynaście punktów z 15 możliwych uzyskuje Wsiewołod Kaszpar. W drugiej serii drużyna polska uzyskuje 38 punktów. Myśliwi radzieccy i tym razem wyprzedzają gości i uzyskują 43 punkty. W trzeciej serii obie drużyny uzyskują 66 punktów. Ani jeden raz nie spudłował tym razem Kawiesznikow, uzyskując 15 punktów z 15 możliwych. Czwarta — decydująca — seria mija w uporczywej walce. Ale i tutaj zawodnicy radzieccy osiągnęli lepszy wynik. Strzelanie z podejścia zakończyło się zwycięstwem drużyny radzieckiej. Uzyskała ona o 8 punktów lepszy wynik, niż drużyna PZŁ.

Podczas obliczania wyników indywidualnych okazało się, że trzech uczestników zawodów — Kaszpar, Kiszkurno i Kuźmenko uzyskali jednakową ilość punktów — po 41 z 50 możliwych Kolegium sędziowskie wyznacza powtórne strzelanie. Warunki są następujące: zwycięstwo odniesie ten, kto trafi największą ilość rzutków z 10 możliwych.

...Podczas strzelania do piątego z kolei rzutka Kiszkurno pudłuje. Kuźmenko pudłuje podczas strzelania do 6, 7 i 9 z kolei rzutka. Kaszpar po 6 strzale zmuszony jest zmienić strzelbę. Fakt ten miał znaczny wpływ na dalsze wyniki. Tylko o jeden punkt wyprzedził go Kiszkurno.

* * *

W niedzielę 12 czerwca pogoda wyraźnie nie sprzyjała zawodom. Mimo silnego deszczu zawodnicy przystąpili do drugiej części zawodów — strzelania z miejsca.

Na linię wychodzi drużyna Kuźmenki. Rozpoczęła ona pomyślne strzelanie, ale po dziesiątym strzale strzelba Kaszpara ponownie psuje się, a po dwunastym psuje się również u Ardajewa. Kolegium sędziowskie pozwala im zmienić strzelby. Wpływa to znacznie na wyniki. Drużyna radziecka uzyskała 93 punkty, zawodnicy polscy — 102 punkty.

Strzelanie z miejsca zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej.

Zawody minęły w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

W. SUCHARIEW

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICA

Rozegrane ub. niedzieli spotkania międzynarodowe w piłce nożnej przyniosły następujące wyniki: AIK Sztokholm — FC Milano 2:1. Fenerbache (Konstantynopol) — Austria Wiedeń 0:2, SV Waldhof Mannheim - ASO Roma 1:1. FC Toulouse — AC Bilbao 3:0. Winnipeg ALL Stars Kanada — Newcastle United 4:7. Fulminense Rio de Janeiro — Rapid Wiedeń 3:2.

Skład przeciwko Danii bez Cieślika
Kohut na prawym łączniku

WARSZAWA. W środę wieczorem na boisku AWF piłkarze „kadry narodowej" odbyli swój ostatni cięższy trening. Dwa zespoły po 9-ciu zawodników rozegrały godzinę spotkanie sparringowe. Kilka minut później przewodniczący kapitanatu wiceprezes Szymkowiak, po zebraniu ostatnich dyspozycji reszty członków kapitanatu, ustalił ostateczny skład w jakim nasza reprezentacyjna drużyna rozegra rewanżowe spotkanie z Danią.

Tym razem wybór aktorów niedzielnego spotkania, nastąpił w drodze „korespondencyjnej". Widocznie nadesłane propozycje członków kapitanatu nie bardzo były ze sobą zgodne, bo wiceprezes Szymkowiak długo zaglądał do kart pro ponowanych składów, zanim ogłosił ostateczne zestawienie, dość licznie zebranej grupie dziennikarzy.

AKTORZY NIEDZIELNEGO SPOTKANIA

Ostateczne zestawienie wygląda następująco:

w bramce — Rybicki (Ogniwo — Cracovia)

w obronie — Gędłek (Ogniwo — Cracovia), Barwiński (Tarnovia),

pomoc — Suszczyk (Ruch), Parpan (Ogniwo - Cracovia), Brzozowski (ZZK Polonia),

atak — Kokot (Lechia Gdańsk), Gracz (Gwardia - Wisła), Spodzieja (AKS), Kohut (Gwardia Wisła) i Mamoń (Gwardia Wisła)

W rezerwie pozostają: Borucz (ZZK Polonia), Jandula (AKS), Jabłoński Edward (Ogniwo Cracovia), Anioła (ZZK Poznań), Muskała (AKS) i Ochmański (ZZK Polonia).

W zestawieniu tym niestety nie widzimy Cieślika. O tym, że łącznik Ruchu ma chorą nogę wiadome było od pierwszych chwil obozu, tak jak wiadomo nam, że Cieślik był przez kapitanat otoczony od początku troskliwą opieką lekarską. Nie wiadomo było tylko, czy w okresie tych trzech tygodni kontuzja da się wyleczyć czy nie. Rzeczy słyszeliśmy wiele pocieszających opinii i wszystko zdawało się widzieć Cieślika w rewanżowym a tak ważnym spotkaniu naszego piłkarstwa. Ostatnie dni Cieślik próbował gry, ćwicząc poprzednio dość intensywnie zaprawę kondycyjną, próba ta niestety nie wypadła dobrze. W momencie oddawania strzału odzywa się natychmiast ostry ból w kostce i hamuje jakiekolwiek energiczniejsze ruchy. Nie pozostało więc nic innego jak z konieczności zrezygnować z usług łącznika Ruchu. Strata ta dla zespołu jest niewątpliwie duża, tym wieksza, że nie widać następcy ani też nawet chwilowego zastępcy Cieślika na tej pozycji w reprezentacyjnej drużynie. Kapitanat niespodziewanie całkiem dla ogółu szerokiej opinii sportowej powierzył pozycje lewego łącznika środkowemu napastnikowi Wisły Kohutowi.

Przyznajemy, że pociągniecie to należy zaliczyć do śmiałych. Wiślak niechętnie grywa na tej pozycji, próbował podobno w poważniejszych spotkaniach tylko dwa razy grać na lewym łączniku, przy czym jedna z tych prób zakończyła się sukcesem, czego o drugiej już nie można było tego powiedzieć.

DLACZEGO KOHUT?

Na usprawiedliwienie tej decyzji kapitanatu jest jednak dużo argumentów. Na obozie nie było właściwie rezerwowego łącznika — Muskała podobno jest w dalszym ciągu w słabej formie, czego byliśmy świadkiem w spotkaniu z Bratysławą. Pozostał więc jedynie Anioła. Poznaniak jest jednek typowym prawym łącznikiem, przeszedł również dość wyczerpującą kurację w pierwszych dniach obozu i chyba nie wydaje się być w pełni sił, co w połączeniu z całkiem nową dla niego pozycją po lewej stronie nie mogło dawać zapewnienia rozwiązanie środkowej trójki na tak trudne spotkanie, jakie nas czeka w niedzielę. Prawda — jest jeszcze Krasówka, który poprzednim „wyrokiem" kapitanatu pozostał poza obozem i w tej chwili zapewne nikt nie mógł sprawdzić jego formy czy nawet tylko kondycji. Trzy tygodnie obozu na Bielanach niewątpliwie przyniosło by w konsekwencji powierzenie właśnie jemu zastępstwa za Cieślika, jak zresztą to już wypadło mu na boisku, w Bukareszcie. Przerwa w spotkaniach ligowych, można przypuszczać nie wypadła korzystnie dla reszty zawodników, którzy znaleźli się poza obozem i do nich to niestety należy Krasówka.

W tej przymusowej sytuacji Kohut został jako jedyny kandydat. Przyznajemy jeszcze raz śmiałość tej decyzji i kto wie, czy właśnie napastnik Wisły w otoczeniu Mamonia i Spodziei nie znajdzie dla siebie pola do popisowej gry jaką widzieliśmy u niego tak niedawno w spotkaniu z praską Spartą.

Błędy jakieby wynikły z tego ustawienia są zawsze możliwe do poprawy w czasie gry, zwłaszcza w środkowej trójce napadu jak Gracz Spodzieja, Kohut.

Obsada innych pozycji zapewne nikogo nie zaskakuje. Zmiany personalne w początkowej obsadzie obozu, pozwalały się domyślać, wiele takich decyzji. Ubył Hogendorf, nie zadowolił w Radomiu Baren, więc powołano dwóch młodych i mniej więcej równorzędnych pra woskrzydłowych — Rembeckiego i Kokota. Niestety pierwszy z nich zdaje w tej chwili właśnie egzamin maturalne i zrozumiałe jest, że na obóz nie mógł przybyć. Kokot od kilku dni trenuje wraz z całą piątką ataku i w tej sytuacji wybór jego należy uważać za całkiem zrozumiały.

JEDNAK PARPAN NA ŚRODKU

Podobnie stało się z obsadą środkowego pomocnika, jedyny począt kowo kandydat Brzozowski już przed Bratislavą otrzymał dodatkowo kolegę „po fachu" w osobie Parpana. Obaj też próbowali swoich sił na boisku w Radomiu, obaj zresztą bez wyraźnego powodzenia. Ponieważ nikt inny nie mógłby ich zastąpić — można było wybierać tylko z tej skromnej liczby ; wybrano Parpana, który stale poprawia swoją formę i to całkiem wyraźnie. Nie chcemy mu zresztą odbierać pewności siebie ale twierdzimy, że powierzenie tej pozycji Brzozowskiemu nie byłoby żadnym błędem. Polonista jest w tej chwili bardziej okrzepłym i pewniejszym stoperem, wprowadza pod własną bramką większą dozę spokoju a przecież w Bukareszcie potwierdził w całej pełni nasz sąd o jego umiejętnościach. Jesteśmy pewni, że nawet w obliczu tak groźnego napastnika jakim będzie zapewne Praest, Brzozowski wywiązałby się ze swojego zadania doskonale. Tymczasem będzie grał na bocznej pozycji.

Właściwie można było spróbować jeszcze rozwiązania pozycji sto pera z Gędłkiem, który ma wszelkie warunki a nawet umiejętności, kto wie czy nie większe od dwóch poprzednich — właśnie na pozycji środkowego pomocnika. Ostatnio to jednak znacznie naszą obronę która bez Gędłka grałaby w identycznym zestawieniu jak w czasie pogromu zeszłorocznego w Kopenhadze. Obrońca Cracovii jest bardziej potrzebny na pozycji, którą wybrał mu kapitanat.

Powierzenie pozycji lewego obrońcy Barwińskiemu, daje mu po raz pierwszy w tym sezonie możność zademonstrowania jego umiejętności w spotkaniu międzypaństwowym.

Rybicki jest w tej chwili niewątpliwie naszym czołowym bramkarzem. Jego sposób gry odpowiada w zupełności zadaniom jakie czeka bramkarza w obliczu groźnego napadu duńskiego i kto wie, czy właś nie Rybicki nie będzie tym pierwszym jasnym punktem w drużynie, który pociągnie za sobą resztę kolegów.

Dość liczna obsada graczy rezerwowych pozwala na wszelkie możliwe zmiany w czasie gry, nawet na możliwości przejścia Gędłka na pozycję stopera, czy też przesunięcie również do środka Brzozowskiego. Nie ma więc obaw, aby kapitanat w miarę rozwoju akcji na boisku nie mógł wprowadzić doraźnych a skutecznych zmian.

W CIENIU BIELAŃSKIEGO LASKU

Dobrze się stało, że niemiłe wspomnienia z radomskiego spotkania przeciw Bratysławie mamy już za sobą. Rozpłynęły się w ciężkiej i intensywnej pracy na obozie bielańskim. Próba radomska wypadła bardzo słabo, spowodowała jedynie w efekcie zbytną nerwowość tak wśród działaczy piłkarskich, jak i opinii sportowej. Nikt jednak nie chce pamiętać, że obóz na Bielanach nie miał przygotować zespołu właśnie na radomski występ, a przeciwnie Radom miał po służyć do właściwego przygotowania reprezentacyjnego zespołu na najbliższą niedzielę. Słaby sparring nie oznacza wcale jeszcze, że forma zawodników jest słaba. Przed spotkaniem w Szwecji, zagranym zresztą doskonale przez nasz zespół, podobne zawody ze słabiutką reprezentacją Warszawy zakończyły się pogromem przyszłych reprezentantów o ile się nawet nie mylimy w sam dzień odlotu do Sztokholmu a mimo to chcielibyśmy, aby umiejętności naszej drużyny w niedzielę były podobne właśnie do spotkania ze Szwecją w 1947 roku.

Trening zapewne intensywny i właściwy może więc z łatwością sprowadzić nasz zespół do wysokiej formy we właściwym czasie. Dobrze więc się stało, że w cieniu lasku bielańskiego przykre wspomnienia z radomskiej próby - zapewne minęły.

Niedzielne spotkanie jest spotkaniem prestiżowym dla piłkarstwa polskiego. Tłumy stadionu Wojska Polskiego a wraz z nimi cały sport polski spodziewa się pełnej rehabilitacji naszego zespołu. Nam się wydaje, że leży to w granicach naszych umiejętności. Zespół polski ma wszelkie powody do zagrania jednego z najlepszych swoich spotkań, do gry stojącej na dobrym poziomie i nie ma powodów do wychodzenia na boisko z jakimkolwiek kompleksem niższości.

ZSRR stałym członkiem Międzynar. Związku Bokserskiego

OSLO. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego AIBA zatwierdzono członkostwo 7-miu państw: Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chile, Bermudów, Porto Rico, Jugosławii i Islandii.

Ponadto przyjęto na tymczasowych członków AIBA dalszych 5 państw: Chiny, Indie, Pakistan, Jamajkę i Liban. Definitywne przyjęcie nastąpi po zapoznaniu się władz AIBA ze statutami narodowych związków bokserskich tych państw.

Na posiedzeniu dyskutowano ponadto projekt powiększenia liczby kategorii walk bokserskich z 8-miu do 10-ciu. Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przed Kongresem AIBA, który odbędzie się w 1950 r. w Kopenhadze.

Omawiane były ponadto sprawy odpowiedniego wyszkolenia sędziów. Powstał m. in. projekt wprowadzenia tytułu „sędziego międzynarodowego", dla arbitrów, którzy przejdą specjalne przeszkolenie i wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami.

Piękny jubileusz Lazarczyka

CZĘSTOCHOWA. Przed startem do kolarskiego wyścigu o szosowe mistrzostwo Polski, jaki odbędzie się dnia 19 bm. w Częstochowie nastąpi uroczystość wręczenia upominków od Włókniarza - Victorii oraz społeczeństwa częstochowskiego najlepszemu kolarzowi, jakiego wydała Częstochowa — Bolesławowi Łazarczykowi.

Łazarczyk mianowicie będzie święcił 25-lecie pierwszego startu w barwach Victorii. W ciągu tych 25 lat zdobył on piętnaście razy mistrzostwo Częstochowy, kilka razy mistrzostwo województwa kieleckiego, wicemistrzostwo Polski na przełaj oraz mistrzostwo włókienniczne Polski.

I ZA 25 RAZEM NIE WYGRALI
Po Duńczykach -- Węgrzy
przeciwnikiem naszych piłkarzy

(Od własnego korespondenta z Węgier) Budapeszt. Na twarzach „drukkerów" węgierskich opuszczających stadion Ujpestu malowało się wyraźne rozczarowanie. Nie tak wyobrażali sobie oczekiwane od długich miesięcy spotkanie z niepokonaną od 25 lat reprezentacją Włoch. Zawód na całej linii.

Gracze węgierscy zaprzepaścili wiele okazji do rewanżu. Grali tego dnia jakby zahypnotyzowani wiecznym dziełem Włochów. Przynajmniej pół tuzina stuprocentowych sytuacji podbramkowych zaprzepaścili w sposób, zakrawający się, niewiarygodny. Stanowczo drużyna węgierska grała grubo poniżej swych możliwości, co w dużej mierze należy przypisać wielkiej tremie, jaka większości jej graczom towarzyszyła do ostatnich minut spotkania. Stawką była wielka, chodziło wszak o hegemonię w Europie.

Przejdźmy pokrótce charakterystyce graczy węgierskich, z którymi za niecały miesiąc spotkają się w Debrecenie polscy piłkarze:

HENNI

W pierwszych chwilach bronił niepewnie. Jeden z jego wybiegów w 18 minucie gry omal nie skończył się bramką. Potem grał już bezbłędnie. Kilka robinsonad zrobił naprawdę z wielkim poświęceniem. Strzału Carapellese nie mógł obronić. Nie może go posądzić jednej wielkiej wady — niepotrzebnego efektu. Na ogół był jednak jednym z najmocniejszych punktów węgierskiej defensywy.

RUDAS

Bramka strzelona przez włoskiego skrzydłowego padła z jego winy. Kilka razy skiksował i nie zawsze wychodził zwycięsko z pojedynków z doskonale dryblującym Carapellese. Trzeba mu jednak przyznać, że swą szybkością i dobrym wyczuciem sytuacji wielokrotnie z powodzeniem rozbijał włoski atak.

BOERSZEI

Był najlepszym graczem węgierskiej defensywy. Z doskonałym refleksem interweniował. Amadei był przez niego unieszkodliwiony. Grał prosto, bez efektu, lecz nad wyraz skutecznie i mądrze.

PALOGH II

Po ruchach jego widać było, że daleki jest od swej prawdziwej formy. Często się spóźniał z interwencją, wykopy jego były bardzo niepewne, wadliwie się ustawiał. Błędy swoje starał się nadrobić poświęceniem i ambicją.

BOZSIK

Był najsłabszym graczem węgierskiej drużyny. Źle się ustawił, niechętnie cofał się do obrony, odznaczał się wielką powolnością, a co naj gorsze nie bardzo troszczył się o Capello.

LAKAT

Słabo zaczął, nie umiał utrzymać Loenzi'ego, w pierwszej połowie popełnił wiele zasadniczych błędów. Podania jego były niedokładne. Był jednak pracowity i w drugiej połowie raz po raz posyłał piłki do przodu.

BUDAI

Często cofał się do tyłu po piłkę, gdyż rzadko był zatrudniany. W drugiej połowie otrzymywał dużo piłek, lecz tu nie mógł pozbyć się szablonu — biegł do linii bramkowej i stamtąd podawał. Ani razu nie atakował sam bramki, popełniał błędy w ustawianiu się i niejednokrotnie „siedział na karku" Kocsisa, zamiast biec naprzód.

KOCSIS

Podawał, ustawiał się i przejmował piłkę z doskonałym wyczuciem. Grał dobrze, tylko często za długo trzymał piłkę. Na minus należy mu zapisać, że nie wykorzystał trzech murowanych sytuacji podbramkowych.

DEAK

Pokazał swe zwykłe błędy i zalety. Wiele się ruszał tak po prawej jak i lewej stronie. W pierwszej połowie grał z wielkim rozmachem. Na minus należy mu zapisać niewykorzystanie pewnej pozycji podbramkowej. W drugiej połowie Tognan zupełnie go unieszkodliwił.

SZUSZA

Obco się czuł na pozycji lewego łącznika. Oddał wszystkiego czterystrzały, z tego dwa na aut, dwa zaś w obrońców włoskich. Grał za miękko. Na plus należy mu zapisać podanie, z którego padł goal. Przed meczem na niego największe liczono. Zawiódł.

PUSKAS

Ostatnio nie wykazywał dobrej formy. Na lewym skrzydle był bardzo słaby. Ciągle ciągnęło go do środka. Zepsuł wiele pięknych ataków węgierskich. Po zamianie ze Szuszą, na pozycji lewego łącznika grał już znacznie lepiej.

U Włochów najlepszą częścią drużyny była obrona i lewa strona ataku. Bramkarz Moro był jednym z najlepszych na boisku. Ma pewne chwyty piłki poza tym jest bardzo sprężysty i elastyczny. Bramki nie mógł obronić.

Trzej obrońcy, a szczególnie Tognon grali znakomicie. Byli prawdziwymi bohaterami spotkania. Pomocnicy w drugiej połowie cofnęli się zupełnie do obrony nie wychodząc do końca spotkania poza linię środkową. Cały atak włoski był przebojowy, po za „szybszym od własnego cienia" Carapelleso wybijał się wspaniały technik Amadei. Lorenzi jest mistrzem od dribling, przekonali się o tym osobiście węgierscy gracze.

W drugiej połowie obrona węgierska stosowała kilkakrotnie z powodzeniem taktykę „spalonego".

Najlepszym na boisku był sędzia Evans. Żaden z graczy nie biegał tak dużo po boisku jak on. Węgrzy, którzy znają się na footbolu wielokrotnie oklaskiwali nieomylnie i zdecydowane orzeczenia Evansa.

Drużyna węgierska odjechała w poniedziałek rano do Szwecji, gdzie rozegra spotkanie międzypaństwowe w przyszłą niedzielę. W składzie węgierskim zajdzie tylko jedna zmiana, a mianowicie zamiast Puskasa, będzie grał na lewym skrzydle młodziutki Czibor z Ferencvarosu.

Witold Wieromiej.

Skład lekkoatletek
NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ

WARSZAWA. Na międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją, które rozegrane zostanie 19 bm. w Krakowie, Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład drużyny, reprezentacyjnej.

100 m. i skok w dal: Gburkówna, Gębolisówna, Moderówna,
200 m.: Gościniakówna, Słomczewska, Gębolisówna,
80 m. p. pł.: Gościniakówna, Peskówna, Penners - Wiśniewska,
skok wzwyż: Borowiczówna, Penners-Wiśniewska, Herdówna,
dysk: Dobrzańska, J. Wajsówna, Stachowiczówna,
kula: Bregulanka, Konikówna, J. Wajsówna,
oszczep: Sinoradzka, Stachowiczówna, Bregulanka,
4x100 m.: Adamska, Gburkówna, Moderówna, Gębolisówna, Cieślikówna.

Jako rezerwowe wyznaczono: Legutko i Październówna.(?)

AKS-Warta w sobotę 25 bm.

CHORZÓW. Zarząd chorzowskiego AKS-u otrzymał od poznańskiej Warty propozycję rozegrania wyznaczonego na niedzielę, 26 bm. w Poznaniu spotkania ligowego tych drużyn, w sobotę, 25 czerwca.

Chorzowianie zgodzili się na zmianę terminu i równocześnie zaakceptowali ofertę wrocławskiego Pafawagu na rozegranie spotkania towarzyskiego w dniu 25 bm.

Victoria reprezentuje Częstochowski OZPN
w rozgrywkach o wejście do II. ligi

ŁÓDŹ (tel. wł.) W decydującym o tytule mistrza częstochowskiej klasy A spotkaniu pomiędzy Victorią Częstochowa i Gwardią Wieluń, rozegranym na neutralnym boisku w Łodzi w ub. wtorek, wysokie zwycięstwo w stosunku 5:1 (2:0) odniosła Victoria.

Przez cały czas gry dużą przewagę posiadali częstochowianie, dla których bramki zdobyli **Nowowiejski i Małek po 2, oraz Kunkiel 1.** Strzelcem honorowej bramki dla Gwardii był Szatkowski.

Sędziował doskonale p. Naporski z Łodzi.

Widzów 1.500 osób.

Pływackie mistrzostwa Śląska

GLIWICE (tel. wł.) W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędą się na pływalni Stali-Piasta w Gliwicach pływackie mistrzostwa Śląska w klasie mistrzowskiej i pierwszej.

Mistrzostwa zgromadzą na starcie szereg czołowych pływaków polskich z Gremlowskim, Zimnym, Gadzikiewiczem, Niedziełówną i Mathejówną z Polonii Bytom, Kaletową, Hulokówną, Langerem, Krauzem i Fudałą z Piasta Gliwice, Wąsem, Szołtysikiem i Proclem z Pogoni Katowice, Dłucikiem z Górnika Janów, Istelem, Przybyłowiczówną, Bernardem, Ramołą i Serafinem z Górnika Zabrze na czele.

Młodzi pływacy śląscy, którzy wyjechali na Igrzyska Szkolne do Warszawy, otrzymali od kierownika ekipy śląskiej wizytatora Bańczyka zapewnienie, że po zakończeniu pływackich zawodów szkolnych w Warszawie, będą mogli wyjechać ze stolicy do Siemianowic, tak aby zdążyć na start pływackich mistrzostw Śląska.

Zapaśnicy bułgarscy zwyciężają rumunów 6:2

SOFIA. W Sofii rozegrany został międzynarodowy mecz zapaśniczy Spartak Sofia — Dynamo Bukareszt. Wygrali Bułgarzy 6:2. W drużynie Spartaka walczyło kilku zawodników którzy gościli ostatnio w Polsce rozgrywając 3 spotkania z naszymi reprezentantami.

Wyniki techniczne meczu były następujące: w wadze muszej Rusew (BŁG) wygrał na punkty z Czosą (R), w wadze koguciej Atanasow (Błg) położył na łopatki w 12 min Bordunna Jocz (R), w wadze piórkowej Stojanow (Błg) wygrał z Jonem I (R), w wadze lekkiej Jon II (R) wygrał już w 1-szej min. z Marinowem, w półśredniej Rajczi Christow (Błg) wygrał z Jon Mureszanem (R), w średniej Popescu (R) wygrał z Filipowem (Błg), w wadze półciężkiej Atanasow pokonał Buzora (R), w wadze ciężkiej Marinow położył na łopatki w 3 min. Rumuna Nikolae Nedelku.

WĘGRY — ALBANIA W BOKSIE

TIRANA. Albański Komitet Fizkultury i Sportu otrzymał z Węgierskiego Związku Bokserskiego propozycję rozegrania międzypaństwowego spotkania bokserskiego Albania — Węgry. Albańczycy przyjęli propozycję Węgrów i spotkanie dojdzie do skutku w sobotę 18 bm. Węgrzy przyjadą w drugim garniturze bez reprezentantów na mistrzostwa w Oslo.

W miesiącu lipcu Albańczycy przyjadą na Węgry celem rozegrania spotkań rewanżowych.

DYNAMO BUKARESZT — CDNW 6:2 (5:0).

SOFIA. W meczu piłkarskim Dynamo Bukareszt wygrało z CDNW Sofia które zajmuje 4 miejsce w tabeli ligi bułgarskiej 6:2 (5:0).

* * *

W chwili obecnej w lidze bułgarskiej prowadzi nadal Lewski mając na 15 rozegranych spotkań 28 zdobytych punktów i stos. bramek 38:7. Na drugim miejscu znajduje się Slavia 16 gier, 21 punktów. 3) Lokomotiv (Sofia) 17 gier, 20 pkt.

POMORZE — DOLNY ŚLĄSK W BOKSIE

WROCŁAW. W dniach 25 i 26 bm rozegrane zostaną w Bydgoszczy spotkania między reprezentacjami Bydgoszczy i Dolnego Śląska.

Pierwszy mecz odbędzie się pod firmą Pomorze — Dolny Śląsk, drugi Wrocław — Bydgoszcz.

II. LIGA NA PÓŁMETKU

Finisz wiosenny II ligi wypadł w najdogodniejszym dla niej czasie. Akurat kluby ekstraklasy pauzowały, w kraju nie odbywała się żadna poważniejsza impreza piłkarska, a więc przynajmniej jedna niedziela w roku stała całkowicie pod znakiem rozgrywek drugoligowców.

W obydwu grupach na pierwszych miejscach uplasowały się kluby, które w ubiegłym roku musiały rozstać się z ligą — Garbarnia i Tarnovia, outsiderami pierwszego cyklu rozgrywek są Ognisko Siedlce i Polonia Przemyśl.

Półroczne istnienie drugiej ligi wykazało, że powołanie jej do życia było celowe, że wypełniło przepaść dzielącą kluby klasy „A" od klubów ekstraklasy. W ośrodkach położonych daleko od głównych szlaków piłkarskich wzrosło dzięki rozgrywkom II ligi zainteresowanie sportem, bezsprzecznie nawet te drużyny, które zajmą mują końcowe pozycje w tabelach podciągnęły się i wykazują coraz to lepszy poziom. Wprawdzie ten poziom jest jeszcze bardzo zróżniczkowany tym niemniej walka była bardzo ciekawa i emocjonująca, a każda niedziela obfitowała w wiele niespodzianek.

W górnych rejonach tabel uplasowały się przeważnie kluby, które mają już za sobą pewną tradycję w walkach o awans do I ligi, do której bram bezskutecznie kołatały w ciągu całej historii swego istnienia. Obok Garbarni, Tarnovii i Górnika Radlin ten nadają rozgrywkom drużyny Skry, Pomorzanina, Lublinianki, Radomiaka — a więc zespoły, które niejednokrotnie, jeden brakujący punkt, gorszy stosunek bramek czy też pech w ostatniej chwili strącał spowrotem do klasy „A". Obok tych zahartowanych w długoletnich bojach jedenastek, w II lidze znalazły się także drużyny, bez wyżej wspomnianych tradycji, które jednak nie ograniczają się do roli dostarczycieli punktów i bramek, a wprost przeciwnie mają ambicję na odegranie bardzo poważnej roli. Do rzędu tych klubów musimy w pierwszym rzędzie zaliczyć Ostrowię, Baildon, Bzurę, Chełmek i PTC.

BEZ FAWORYTÓW

W II lidze nie ma zdecydowanych outsiderów i zdecydowanych faworytów. Poza jedną Garbarnią, która przewyższa klasą i poziomem wszystkich swoich rywali reszta jest mniej więcej równa. Nawet zajmujące ostatnie pozycje Polonia Przemyśl i Ognisko potrafiły urwać nie jeden punkt pretendentom do pierwszych miejsc.

Wystarczy choćby wspomnieć o zwycięstwie Polonii przemyskiej ze Skrą, której akurat zabrakły te dwa punkty by wyprzedzić renomowaną Tarnovię, wystarczy powołać się na zwycięstwo Gwardii Kielce nad znakomitym Górnikiem z Radlina. O tej równej walce, o zaciętej rywalizacji najwięcej może powiedzieć drużyna Widzewa. Łodzianie w ubiegłym roku przy końcu rozgrywek dawali sobie radę z kandydatami na mistrzów Polski, odebrali punkty Ruchowi i Wiśle. Wydawało się, że rozstanie z I ligą nie będzie dla nich zbyt przykre, że po rocznej absencji wrócą do niej by odegrać rolę poważniejszą, niż za pierwszym pobytem. Tymczasem właśnie ten Widzew w towarzystwie teoretycznie słabszych i mniej od niego rutynowanych zespołów zdołał w pierwszej rundzie uciułać tylko pięć punktów, a jego atak szczyci się smutnym rekordem zdobycia trzech bramek.

RZADCY GOSCIE.

Rozgrywki II ligi emocjonujące słabsze okręgi niestety nie znalazły większego zainteresowania u kierownictwa naszego piłkarstwa. Obserwatorzy PZPN, członkowie kapitanatu, wydziału szkoleniowego są bardzo rzadkimi gośćmi na boiskach Radomia, Torunia, Kielc, Lublina, czy Chełmka. No pewno montując drugą reprezentację, kadrę Orląt, szukając talentów znaleźliby je w szeregach drugoligowców.

Wierzymy, że wielokrotnie ponawiane apele w kierunku PZPN w tej materii znajdą oddźwięk w drugiej rundzie.

REKORD GARBARNI.

Bilansowanie dotychczasowych rozgrywek zaczniemy od grupy północnej. Bezapelacyjnym leaderem w tej grupie jest krakowska Garbarnia. Zespół ludwinowski wyprzedził swojego najbliższego rywala Lubliniankę o 5 punktów a nie przewidując żadnych komplikacji, możemy już teraz pogratulować Garbarni powrotu do ekstraklasy. Leader tabeli rozprawiał się ze swoimi przeciwnikami w sposób bezapelacyjny. Świadczy o tym stosunek bramek 36:3. Napad prowadzony przez króla strzelców II ligi Nowaka zdobył 36 bramek. To znaczy, że przeciętnie w każdym meczu Garbarnia zdobyła po cztery bramki. Najwyższe zwycięstwo odniosła drużyna krakowska w meczu z Ogniskiem Siedlce 8:1, a najniższe z Pomorzaninem 2:1. Nie gorzej niż napad spisuje się defensywa Garbarni. W dziewięciu meczach Jakubik skapitulował tylko trzy razy. Jest to pewnego rodzaju rekord bardzo rzadko notowany w kronikach piłkarskich.

Najgroźniejszymi rywalami Garbarni są Lublinianka i Pomorzanin. Oby dwie zdobyły po 13 punktów i zdołały wyprzedzić Radomiaka, który jest obecnie łącznikiem z grupą środkową, którą otwiera Ostrowia mając na swoim koncie 10 punktów.

Z ligi spadają do klasy niższej 2 kluby. Wydaje się, że los ten nie ominie Ogniska Siedlce, któremu towarzyszyć będzie drugi zespół grupy PTC. Widzew lub Gwardia Szczecin.

182 BRAMKI.

W 45 spotkaniach grupy północnej padło 182 bramki. Przeciętnie na jeden mecz wypada 4,022 bramki, a każda niedziela przynosiła 20,2 skuteczne strzały.

Najwięcej bramek w grupie północnej zdobyła Garbarnia 36, 2) Pomorzanin 27, 3) Lublinianka 25.

Najsłabsze linie napadu mają Widzew — 3 bramki, 2) Ognisko Siedlce — 7, 3) Gwardia Szczecin — 13.

Czołowymi obrońcami świątyni są bramkarze Garbarni — 3, Radomiaka — 11, Pomorzanina — 12. Najwięcej razy musiał wyciągać piłkę z siatki bramkarz Ogniska — 34, PTC — 29 i Gwardii Szczecin — 25. W ośmiu wypadkach spotkania w grupie północnej zakończyły się wynikiem remisowym. Najwięcej zwycięstw na swoim koncie zapisała Garbarnia — 9, Pomorzanin — 6, Lublinianka — 6. Ani jednego meczu nie wygrało jeszcze Ognisko, a Gwardia i Widzew tylko po jednym razie zdobyły obydwa punkty. Widzew był największym specjalistą od remisów — uzyskując je trzy razy.

W grupie południowej sytuacja nie jest taka jasna. Walka o prymat zaczyna się zapowiadać bardzo ciekawie. Tarnovia wskutek dwu potknięć z Naprzodem u siebie w domu i ze Skrą w Częstochowie przestała być nieosiągalna dla swoich rywali. Skra depcze jej po piętach mając tylko dwa punkty mniej. Najgroźniejszym jednak rywalem Tarnovii wydaje się być Górnik Radlin. Drużyna górników znajduje się w doskonałej formie, o czym świadczą jego ostatnie wysokocyfrowe zwycięstwa. Ta trójka „załatwi" najprawdopodobniej między sobą sprawę mistrzostwa.

Reszta drużyn nie ma już chyba ambicji na zdobycie mistrzostwa i z małymi zmianami utrzyma dotychczasowe pozycje.

Stawka kandydatów na spadek jest i w tej grupie pokaźna i zaczyna się już właściwie od Polonii świdnickiej. Najbardziej zagrożone są Gwardia Kielce i Polonia Przemyśl.

W lidze południowej najskuteczniejszą linię napadu ma Górnik Radlin, którego strzelcy zdobyli 31 bramek, druga jest Tarnovia — 29, trzecia Skra — 23.

Najmniej bramek zdobyły: Pafawag 11, Baildon 11, Naprzód Lipiny 13. Najlepiej spisali się bramkarze Baildonu — 10, Tarnovii — 10, Górnika Radlin — 13.

Najbardziej nieszczelną była defensywa Polonii Przemyśl — 33 przepuszczone bramki, Chełmek — 26, Polonia Świdnica — 19. Drużyny ligi południowej strzeliły 181 bramek, a więc o jedną bramkę mniej niż liga północna. Osiem spotkań zakończyło się wynikiem remisowym, z czego na Naprzód Lipiny wypadają trzy nierozstrzygnięte spotkania.

Najwięcej zwycięstw odniosła Tarnovia — 7, Skra — 6, Górnik — 6. Najwyższe zwycięstwo odniósł Górnik Radlin gromiąc Polonię Przemyśl 9:1.

Liga północna	Garbarnia	Pomorzanin	Lublinianka	Radomiak	Ostrovia	Bzura	PTC	Widzew	Gwardia Szczecin	Ognisko	Pkt.	Stos. bram.
Garbarnia		2:1	5:0	2:0	5:0	3:0	4:0	2:0	8:1	5:1	18:0	36:3
Pomorzanin	1:2		2:2	2:4	2:0	2:1	4:2	5:0	5:1	4:0	10:5	27:12
Lublinianka	0:5	2:2		2:1	3:2	4:3	2:3	2:0	5:3	5:2	13:5	25:21
Radomiak	0:2	4:2	1:2		2:1	1:1	4:0	1:1	2:1	2:1	12:6	17:11
Ostrovia	0:5	0:2	2:3	1:2		2:1	5:2	3:0	2:1	6:0	10:8	21:16
Bzura	0:3	1:2	3:4	1:1	1:2		2:2	1:0	2:2	8:0	9:9	19:16
PTC	0:4	2:4	3:2	0:4	2:5	2:2		1:1	0:4	4:3	6:12	14:29
Widzew	0:2	0:5	0:2	1:1	0:3	0:1	1:1		1:0	0:0	5:13	3:15
Gwardia Szczecin	1:8	1:5	3:5	1:2	1:2	2:2	4:0	0:1		0:0	4:14	13:25
Ognisko	1:5	0:4	2:5	1:2	0:6	0:8	3:4	0:0	0:0		2:16	7:34



Program igrzysk szkolnych

WARSZAWA, 14 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja z przedstawicielami wszystkich okręgów szkolnych, w sprawie I Ogólnopolskich Szkolnych Igrzysk Sportowych w Warszawie w dniach 17 — 19 bm.

Na konferencji tej ustalono dokładny program Igrzysk, który przedstawia się następująco:

17 CZERWCA — PIĄTEK

8.30 — Rozpoczęcie Igrzysk — przemówienie min. oświaty Skrzeszewskiego.

9.30 — Eliminacje lekkoatletyczne dziewcząt i chłopców — stadion WP ul. Łazienkowska Nr 4.

9.30 — Eliminacje w siatkówce dziew. i chłopców, koszykówce i szczypiorniaku chłopców oraz jordance — Park Szkolny — ul. Myśliwiecka Nr 7/9.

16.00 — Eliminacje lekkoatletyczne dziewcząt i chłopców, stadion WP ul. Łazienkowska Nr 4.

16.00 — Eliminacje pływackie dziewcząt i chłopców — pływalnia GUKF ul. Łazienkowska Nr 6.

16 — Eliminacje w siatkówce dziewcząt i chłopców, koszykówce i szczypiorniaku chłopców oraz jordance — Park Szkolny — ul. Myśliwiecka Nr 7/9.

18 CZERWCA — SOBOTA

8.30 — Eliminacje w siatkówce dziewcząt i chłopców, koszykówce szczypiorniaku chłopców oraz jordance — Park Szkolny — ul. Myśliwiecka Nr 7/9.

8.30 — Eliminacje lekkoatletyczne dziewcząt i chłopców — stadion WP ul. Łazienkowska Nr 4.

16.00 — Finały lekkoatletyczne dziewcząt i chłopców — stadion WP. ul. Łazienkowska Nr 4.

16.00 — Finały w siatkówce dziewcząt i chłopców - pływalnia GUKF, piorniaku chłopców oraz jordance— Park Szkolny — ul. Myśliwiecka Nr 7/9.

18.00 — Finały pływackie dziewcząt i chłopców pływalnia GUKF, ul. Łazienkowska Nr 6.

19 CZERWCA — NIEDZIELA

9.00 — Przemówienie min. oświaty Skrzeszewskiego i dyr. GUKF pos. Motyki.

Okręgowe Święto Wychowania Fizycznego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego:

1) ćwiczenia gimnastyczne młodzieży męskiej szkół liceal.

2) ćwiczenia gimnastyczne dziatwy szkół podstawowych,

3) ćwiczenia gimnastyczne ludowej młodzieży żeńskiej szkół liceal.

4) wiązanka tańców ludowych w wykonaniu młodzieży żeńskiej szkół licealnych. W przerwach pokazy skoków lekkoatletycznych i sztafeta olimpijska.

11.00 — 1) Defilada zawodniczek i zawodników 14 kuratoriów. 2) Rozdanie nagród. 3) Zakończenie Igrzysk.

Omówiona została również sprawa nagród, przy czym na uwagę zasługuje fakt, że w punktacji przewidziane są również oceny zachowania się zawodników.

SZUKAJCIE SIEBIE w „SPORCIE"



W dalszym ciągu naszego konkursu „SZUKAJCIE SIEBIE W SPORĆIE" zamieszczamy dwa zdjęcia: jedno ze stadionu Ruchu w Hajdukach, drugie z boiska Gwardii (Wisły).

Zakreśleni kółkami widzowie otrzymają po zidentyfikowaniu nagrody książkowe, względnie bilety wstępu na ostatnie w I-szej serii rozgrywek mecze I-szej Klasy Państwowej.

Zwycięzców naszego 3-go Konkursu ze Śląska prosimy o osobiste zgłoszenie się w redakcji „SPORTU". Trójka krakowska otrzyma nagrody od naszego red. z terenu Krakowa ob. Tad. Sołtykowskiego (Wiślna 4, rozdzielnia RSW „Prasa").

PROCH mistrzem RAPPN

Proch - Broń 3:0 (2:0)

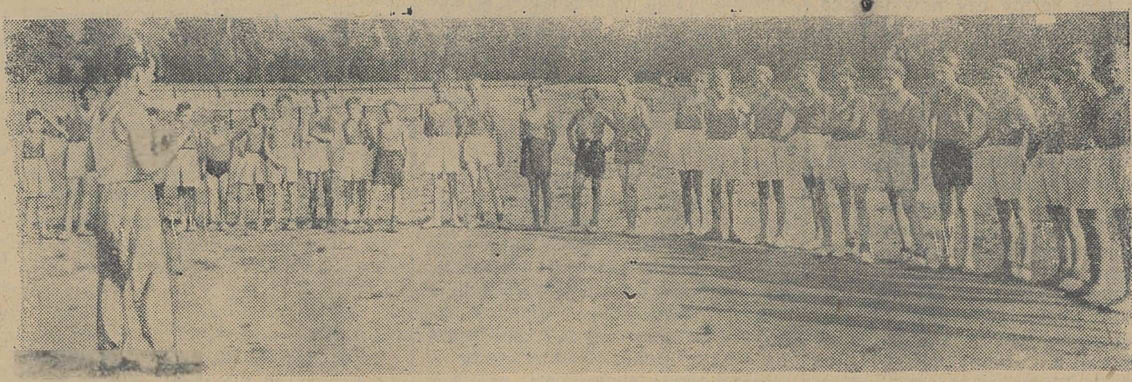
Radom. Zawody te zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa klasy A przez drużynę Chemików z Pionek. Losy mistrzostwa rozstrzygnęły się w pierwszym kwadransie, kiedy Proch narzucił ostre tempo i zdobył 2 bramki przez Szatyńskiego i Wierzbickiego.

Przewaga Broni po przerwie nie została wyzyskana, natomiast Proch z wypadu zdobył bramkę przez Warchoła. Sędzia ob. Pietrzykowski, widzów 2000.

Czesi i Francuzi zgłaszają swój udział w wyścigu

WARSZAWA. Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski nadeszły listy od Czechosłowackiego Związku Kolarskiego i FSGT z Francji. Oba związki zgłaszają swój udział w wyścigu i zapytują o bliższe dane. Komitet Organizacyjny wysłał do CSR i Francji szczegółowy opis trasy oraz wszystkie szczegóły techniczne organizacji wyścigu.

Liga południowa	Tarnovia	Skra	Górnik Radlin	Baildon	Naprzód Lipiny	Polonia Świdnica	Chełmek	Pafawag	Gwardia Kielce	Polonia Przemyśl	Pkt.	Stos. bram.
Tarnovia		0:1	4:2	2:1	1:1	3:0	8:1	4:1	1:0	6:3	15:3	29:10
Skra	1:0		1:3	2:2	2:0	4:2	6:2	2:1	2:0	3:4	13:5	23:14
Górnik Radlin	2:4	3:1		2:0	3:1	1:3	3:0	8:2	0:1	9:1	12:6	31:13
Baildon	1:2	2:2	0:2		0:1	2:0	1:1	1:0	2:1	2:1	10:8	11:10
Naprzód Lipiny	1:1	0:2	1:3	1:0		0:0	2:6	1:1	4:1	3:1	9:9	13:15
Polonia Świdnica	0:3	2:4	3:1	0:2	0:0		2:2	0:2	4:2	4:3	8:10	15:19
Chełmek	1:8	2:6	0:3	1:1	6:2	2:2		1:0	2:3	1:1	7:11	16:26
Pafawag	1:4	2:1	2:8	0:1	1:1	2:0	0:1		3:1	1:1	6:12	12:18
Gwardia Kielce	0:1	0:2	1:0	1:4	1:2	2:4	3:2	1:3		4:4	5:13	13:22
Polonia Przemyśl	3:6	4:3	1:9	1:2	1:3	3:4	1:1	1:1	4:4		5:13	19:33



Z nich wyrosną przyszli mistrzowie. Juniorzy Górnika Katowice podczas zajęć z trenerem Dziwiszem III.

CZERWIEŃSK SZKOLI i wychowuje nowe kadry FACHOWCÓW

Gdy ciche, maleńkie miasteczko — CZERWIEŃSK spało jeszcze „snem sprawiedliwych" w odległym od osie dla o 2 km. Ośrodku Szkoleniowym Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, przeraźliwie wibrujący ryk syreny, budził o godz. 6-tej rano mieszkańców obozu do codziennych zajęć.

Pięknie położony wśród lasów sosnowych Ośrodek, przeznaczony został przez KCZZ na kształcenie przodowników i instruktorów w. f. i sportu. Może on pomieścić równocześnie 476 uczestników. Hala sportowa o wymiarach 84 × 24 m., 50 m. basen pływacki z trzema nowoczesnymi trampolinami i 6 torami, 6 boisk do siatkówki, 4 do koszykówki, 1 do szczypiórniaka oraz obszerny plac, na którym przedsiębiorczy lekkoatleci urządzili sobie prowizoryczną bieżnię, skocznię i rzutnię stanowią teren praktycznych ćwiczeń kursowiczów.

— Warunki mamy idealne — mówi kierownik obozu mgr. Czesław Sapiński. Jedyną naszą bolączką jest brak stadionu. Ale i on powstanie w najbliższym czasie. Przystąpiliśmy już do budowy stadionu na którym obok boiska piłkarskiego będzie czterotorowa bieżnia, rzutnia i skocznia. Roboty zostaną wzorowo wykonane. Gwarantuje to ich kierownik inż Paweł Hofman, brat znanych lekkoatletów Mariana i Karola, który poświęcił się obecnie wyłącznie budownictwu sportowemu.

Remontowana jest obecnie także druga hala, która przeznaczona zostanie dla bokserów i zapaśników.

Dowiedzieliśmy się również, że istnieją także jeszcze i inne braki. Kierownik kulturalno - oświatowy ośrodka ob. Młot absolwent centralnej szkoły ZMP skarży się, że nie gotowa jest jeszcze świetlica gdzie mogłoby się skoncentrować życie kulturalne, społeczne i polityczne obozowiczów. Przeznaczona na ten cel salka jest stanowczo nie wystarczająca.

Na ukończeniu jest już remont sali przeznaczonej na świetlicę, gdzie wygodnie będzie mogło się pomieścić pięćset osób, wtedy i praca naszego działu pójdzie normalnym torem — pociesza siebie i nas ob. Młot.

WZOROWA SZKOŁA SPORTOWA I KUŹNIA SPORTOWCÓW NOWEGO TYPU.

Wszystko wskazuje na to, że ośrodek szkoleniowy w Czerwieńsku, który szkoli kursistów już od pierwszego maja ale oficjalne jego otwarcie nastąpi 22 lipca stanie się wzorowym ośrodkiem tego rodzaju nie tylko na stosunki wewnętrznokrajowe ale i dla zagranicy.

— „Ośrodek w Czerwieńsku, powiedział wicedyrektor GUKF Kosman podczas wizyty — będzie nie tylko wzorową szkołą sportową ale także stanie się on kuźnią nowego typu sportowca - socjalisty.

2000 NOWYCH PRZODOWNIKÓW I INSTRUKTORÓW.

W roku bieżącym KCZZ zaplanował przeszkolenie w ośrodku około 2000 przodowników i instruktorów sportowych".

— „KCZZ dotrzyma słowa — zapewnił sekretarz Związkowej Rady KF i Sportu ob. Dołowy — Czerwieńsk stanie się największym i najwszechstronniejszym ośrodkiem wychowania fizycznego w Europie.

Bawiący ostatnio w Czerwieńsku wicedyrektor GUKF płk. Szemberg na odprawie kadry instruktorskiej Ośrodka wyraził przekonanie, że potrafi ona podołać zadaniom wychowania nowego typu sportowca.

4 KURSY.

W czasie naszego pobytu w Czerwieńsku odbywały się tam kursy: 1) przodowników WF, w którym wzięło udział 131 uczestników, 2) kurs przodowników lekkoatletyki — 62 (w tym 20 kobiet), 3) kurs przodowników bokserskich oraz 4) kurs instruktorów gimnastycznych. Kursanci posiadają własny samorząd tzw. radę obozową, która jest pośrednikiem między nimi a kierownictwem obozu.

WYPOWIEDZI, KTÓRE NIE POTRZEBUJĄ KOMENTARZY.

A oto garść wypowiedzi uczestników kursów o znaczeniu ośrodka i warunkach pracy w nim:

Tadeusz Kwiatkowski pochodzi z Lublina i do Czerwieńska wysłany został przez ZS Ogniwo.

— „Na kursie skorzystałem b. dużo. Zrozumiałem tu, że sportowiec to nie tylko człowiek uzyskujący dobre wyniki na stadionie ale w pełni przygotowany obywatel do pracy przy budowie i ugruntowaniu socjalizmu".

Witold Post — robotnik fabryki Wedla w Warszawie. Jest nie tylko wzorowym sportowcem ale także aktywistą partyjnym. Pragnąc mu dać możliwość dalszego dokształcania się, jego macierzyste zrzeszenie Spójnia wysłało Posta na kurs do Czerwieńska.

— „Poznałem tu szereg rzeczy nowych o których dotychczas nie miałem pojęcia. Bogatszy o wielki zasób wiadomości ze zdwojoną energią zabiorę się po powrocie do Warszawy do zorganizowania koła sportowego przy fabryce Wedla. Ambicją moją będzie by nasze koło sportowe było wzorem dla kół w całym kraju. Będzie to zapewne nie tylko moim punktem ambicji ale i wszystkich koleżanek i kolegów członków koła przy fabryce Wedla.

Popularny pięściarz śląski Sznajder jest uczestnikiem kursu przodowników bokserskich.

— **Wszyscy, którzy przejdą przez „szkołę czerwieńską" — mówi Sznajder — staną się napewno nie tylko dobrymi zawodnikami ale także dobrymi wychowawcami kadry sportowców. Mamy doskonały zespół instruktorski. Wymaga się tu od nas dużo, ale im większe będą postawione przed nami zadania tym większe będą efekty naszej pracy w terenie.**

22-letnia Krystyna Skirlińska, reprezentantka Polski w gimnastyce przyrządowej jest „zakochana" w uprawianej przez siebie dziedzinie sportu. Pragnęłaby, aby gimnastykę uprawiało jak najwięcej kobiet w Polsce i dlatego bierze udział w kursie instruktorskim.

— **Mimo iż jestem czynną zawodniczką przyzwyczajoną do intensywnego treningu to jednak po kilku dniach kursu moje mięśnie poznały, że tutaj program ćwiczeń jest nieco intensywniejszy. Obecnie czuję się już kondycyjnie doskonale. Wspaniałe warunki do pracy w ośrodku tak mi przypadły do gustu, że marzę bez przerwy nie o czym innym jak tylko o tym, aby zostać instruktorką właśnie w... Czerwieńsku.**

Zbigniew Olesiuk.

14 lat pracował Łomowski nad uzyskaniem kwalifikacji mistrz

Mieczysław Łomowski jest naszym najlepszym lekkoatletą. Uzyskanie najlepszego wyniku wg. tabeli fińskiej za wspaniały rzut kulą na zeszłorocznym metingu lekkoatletycznym w Bukareszcie, zdobycie czwartego miejsca na londyńskiej Olimpiadzie (pierwszego wśród miotaczy europejskich), ustanowienie nowego rekordu Polski w rzucie dyskiem stanowią wystarczającą legitymację wartości i klasy tego zawodnika. Nazwisko naszego miotacza znane jest zresztą w całej Europie i wzbudza wszędzie należyty respekt.

O Łomowskim pisało się już wiele. Pisało się o nim dużo jeszcze wtedy, kiedy liczyliśmy tylko na to, że może on uzyskać wyniki kwalifikujące go do czołówki „starego kontynentu". Pisało się jeszcze więcej, gdy odniósł wielki sukces w Londynie a potem w Bukareszcie.

A jednak nie wielu sportowców w Polsce wie o tym, że gwiazda Łomowskiego nie zabłysła nagle na firmamencie, że Łomowski doszedł do swej wielkiej formy i rezultatów drogą długiej i wytrwałej pracy nad sobą.

Jesienią 1935 roku mając 21 lat startował poraz pierwszy w barwach Ogniska wileńskiego w mistrzostwach okręgu. Wynikem 12.42 zajął drugie miejsce za Wojtkiewiczem. Wynik zupełnie słaby, ale ambitny „żubr" nie ustawał w pracy nad sobą. Co rok poprawiał się o kilkanaście centymetrów. W trzy lata później zbliżył się do granicy czternastki, uzyskując w 1938 późną jesienią 13,86 m.

Wynik ten zwrócił uwagę ówczesnego kierownictwa PZLA na Łomowskiego. Powołano go na obóz przygotowawczy przed niedoszłymi do skutku igrzyskami olimpijskimi w Helsinkach.

Na obozie pod kierownictwem — Karola Hoffmana, Barana i Fiedoruka robił szybkie postępy i podczas zawodów w Bydgoszczy przekroczył nareszcie czternastkę, mając w najlepszym rzucie 14,01.

Dzięki temu wynikowi zaliczony został do kadry reprezentacyjnej i wyznaczony na mecz z Litwą, który odbył się 5 i 6 lipca 1939 roku w Warszawie. Trema debiutanta odebrała Łomowskiemu siły, zdołał się uplasować dopiero na trzecim miejscu, wyprzedzony przez Gieruttę i Litwina Jankunasa. Wybuch wojny zastał go w Wilnie, gdzie przebywał aż do wkroczenia Niemców. — W roku 1941 startuje w zawodach o mistrzostwo republiki litewskiej i zdobywa tytuł mistrza, ustanawiając nowy rekord republiki wynikiem 14,43 m. Tym samym wziął pośredni rewanż na swoim warszawskim pogromcy Jankunasie, do którego należał stary rekord.

W tym samym roku uzyskał niezły wynik w rzucie dyskiem 46,14.

Okupacja niemiecka przerwała jego karierę sportową. Tropiony przez Gestapo musiał uciekać z Wilna — wracając dopiero po zwycięskim powrocie Armii Radzieckiej.

W roku 1945 Łomowski startuje w mistrzostwach ZSRR, na których uzyskał największy swój sukces życiowy, zdobywając w Moskwie mistrzostwo Związku Radzieckiego w pchnięciu kulą z wynikiem 15.29 m.

W październiku tego samego roku jako repatriant powraca do kraju, osiedla się w Gdańsku, gdzie mieszka i pracuje.

Łomowski za swoją pracę, ambicję, nienaganny tryb życia może być wzorem dla naszych lekkoatletów.

W tych dniach nasz doskonały miotacz wyjeżdża na zawody międzynarodowe do Pragi i Budapesztu. Do tych poważnych startów przygotowuje się w Czerwieńsku bardzo starannie, trenując zawzięcie od trzech tygodni.

— Będzie to mój pierwszy start na poważnych zawodach w roku bieżącym — stwierdza nasz „wielkolud". — Dochodzę już do szczytowej formy. W poniedziałek uzyskałem na treningu 15.86. Dyskiem będę rzucać tylko w Budapeszcie, gdzie według zapowiedzi miejscowej prasy, ma startować rekordzista — świata Consolini.

W takim towarzystwie powinienem „machnąc" gdzieś w granicach 50 metrów i ustanowić przyzwoity rekord Polski w tej zaniedbanej konkurencji. Jeśli nie zdołam uzyskać tej odległości, definitywnie przerzucę się na kulę, która mi bardziej odpowiada.

Czuję, że właśnie w tym roku powinienem uzyskać życiową formę. Cały mój wysiłek skoncentruje się na utrzymaniu jej do mistrzostw Europy w Brukseli. Chcę uzyskać na nich jak najlepsze miejsce, a potem...

— Potem?

...Trzeba będzie ustąpić miejsca młodszym. Trzydzieści pięć **lat to** nie drobnostka, nawet dla **miotacza**.

AKCJA SZKOLENIOWA nowych kadr instruktorskich

WARSZAWA. W ramach akcji szkolenia nowych kadr instruktorskich wychowania fizycznego, prowadzonej przez GUKF przy współpracy poszczególnych pionów sportowych, ukończone zostały ostatnio następujące kursy:

Na kursie Samopomocy Chłopskiej dla przodowników w Przemyślu przeszkolenie przeszło 161 osób. Około 90 proc. uczestników ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym.

W Krakowie zakończył się kurs instruktorów piłki nożnej ZS „Gwardii" i KCZZ. Uczestniczyło w nim 42 osoby.

Na kursie piłki ręcznej organizowanym przez KCZZ w Czerwieńsku n. Odrą stopień przodownika otrzymało 37 osób na 52 uczestników.

W AWF na Bielanach KCZZ przeprowadziła kurs instruktorsko-wyszkoleniowy, który ukończyło 17 osób.

W najbliższym czasie rozpoczną się następujące kursy wyszkoleniowe: w Czerwieńsku n. Odrą kurs KCZZ na przodowników WF (138 uczestników), Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w Złocieńcu kurs dla przodowników WF na 367 osób, w tym 182 kobiety.

Również w Złocieńcu ZS „Gwardia" przeprowadzi kurs na przodowników WF 329 uczestników.

W Czerwieńsku KCZZ organizuje kurs dla przodowników sportu. Kurs obejmie 51 osób, w tym 16 kobiet.

Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadzi kurs w Złocieńcu dla przodowników Sportu. Udział w kursie wezmą 23 osoby w tym 7 kobiet.

W Akademii WF kurs dla instruktorów WF (16 osób) organizuje KCZZ.

KOLARSKI WYŚCIG AMERYKAŃSKI w HELENOWIE

ŁÓDŹ. Na torze w Helenowie rozegrano wyścig amerykański parami z udziałem kolarzy łódzkich i warszawskich, oraz pary śląskiej Nowocze — Paprocki.

Zawody rozpoczęto wyścigiem australijskim dla kartowiczów na dystansie 2 km., w którym zwyciężył Murowaniecki (ŁKS) w czasie 3:12.

W wyścigu głównym triumfował Bek który wygrał bezapelacyjnie wszystkie finisze, a razem z Gabrychem wyprzedzili pozostałe pary o jedno okrążenie. Po trzecim finiszu doszło do przykrego incydentu. Para Sałyga — Pietraszewski niezadowolona z orzeczenia sędziów opuściła tor i wyścigu nie ukończyła.

Wogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła para Bek — Gabrych — 24 pkt., przed parą Borucz—Marchwiński — 15 pkt. i Kapiak — Siemiński — 11 pkt.

SZTAFETA ŁKS WYGRYWA WYŚCIG O NAGRODĘ EKSPRESU ILUSTROWANEGO.

ŁÓDŹ. Doroczny wyścig sztafetowy 7 × 2000 m., rozgrywany o nagrodę przechodnią „Ekspresu Ilustrowanego", zgromadził na starcie rekordową liczbę 26 sztafet nie tylko miejscowych, lecz również z poza Łodzi. Bieg rozegrano w alejach parku.

Dwukrotny zwycięzca z lat poprzednich, drużyna PKS z Pabianic, nie potrafiła po raz trzeci powtórzyć swego sukcesu. Sztafeta zakończyła się zwycięstwem zespołu ŁKS w czasie 39:05, przed „Borutą" (Zgierz), która uzyskała ten sam czas. Trzeci miejsce zajęła „Spójnia" (Łódź) — 39:09.

Po biegu wręczono zwycięskiemu zespołowi nagrodę przechodnią, pozostałym czołowym zespołom książki i dyplomy.

Wa ne zebranie Śląskiego Okr Związku Bokserskiego

Katowice. Doroczne walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego odbędzie się 26 bm. w Katowicach w Domu Kultury o godz. 9-tej.

Porządek obrad walnego zebrania obejmuje 13 punktów, w tym poza wyborem nowych władz referat ideowo-polityczny, ustalenie kalendarza spotkań międzynarodowych i międzyokręgowych oraz dyskusję nad reorganizacją bokserskich mistrzostw Śląska.

Ciężkoatleci i bokserzy krakowscy w Jarosławiu

JAROSŁAW. Jarosław gościł ciężko atletów i bokserów krakowskiej Olszy Kolejarza. Na stadionie SP odbyły się zawody, obejmujące podnoszenie ciężarów (trójbój olimpijski), zapasy grecko — rzymskie, walki wolno — amer. i zawody bokserskie Olsza (Kraków) — JKS Związkowiec (Jarosław).

W podnoszeniu ciężarów wyróżnił się b. mistrz Polski Dudziński (JKS Jarosław), podnosząc łącznie bez najmniejszego wysiłku 310 kg. i górując wyraźnie nad gośćmi z Krakowa — Derbotem (wicemistrz Polski w lekkiej) i Domańskim (mistrz okr. krak. w średniej).

W zapasach grecko rzymskich rozegrano walki pokazowe: w w. lekkiej głuchoniemy zawodnik krakowski Binczycki pokonał w 14 min. Wójcika (Kr.) Orzeł (Kr.) zremisował z Nawałką (Kr.). Przyznano mu zwycięstwo na punkty. W średniej do 79 kg wicemistrz Polski Gros (Kr.) zwyciężył w 8 min. Domańskiego (Kr.).

W walce wolno — amer. wielokrotny reprezentant Polski Radoń (Kraków) pokonał mistrza Krakowa Ptaszyńskiego. Sędziował Zatorski z Okr. Zw. Ciężkoatletów w Krakowie.

W zawodach bokserskich JKS Związkowiec (Jarosław) pokonał Olszę — Kolejarza (Kraków) 11:5. (Bokserzy JKS na I-szym miejscu):

Waga papierowa: Pleśniak przegrał w 3-ciej rundzie przez t. ko. z Piecuchem. Musza: Bosakowski znokautował w II-giej rundzie Domańskiego. Kogucia: Brygider I zremisował z Leją. Piórkowa: Brygider II zremisował z Bąkiem. Lekka: Kotarba wygrał w pięknym stylu na punkty z Taborem I. Półśrednia: Gilarski wygrał przez t. ko. z Gąszczakiem. Średnia: Kapecki wypunktował Tabora II. Półciężka: Kyć zremisował z Kukułką. Sędziował w ringu Dziurgot (Jarosław) (Grot)

REMIS JKS ZWIĄZKOWCA Z REPREZENTACJĄ MŁODZIEŻY

JAROSŁAW. Atrakcyjne zawody piłkarskie, rozegrane w Jarosławiu między I drużyną JKS Związkowca, a reprezentacją młodzieży szkół średnich, zakończyły się wynikiem remisowym 1:1.

Bramkę dla JKS zdobył z wolnego Streit, dla MKS Chmielowski. Sędziował ob. Gwóźdź. (Grot)

Koszykarze węgierscy zwyciężają również w Krakowie

KA-SE (BUDAPESZT) — GWARDIA-WISŁA 35:31 (16:15).

KRAKÓW. — Odbywający tournee po Polsce koszykarze węgierscy Ka-se (Budapeszt) rozegrali we wtorek na stadionie miejskim zawody z Gwardią-Wisłą, zwyciężając nieznacznie 35:31 (16:15).

Węgrzy dali poglądową lekcję strzelania do kosza z każdej nadarzającej się sytuacji i pod tym względem można się było wiele od nich nauczyć. Gdyby Wiślacy posiadali te umiejętności w stopniu gości z Budapesztu, zeszliby z boiska zwycięzcami.

Punkty dla Ka-Se zdobyli: Herczeg 16, Novakowsky 12, Toerk 3, Nagy 1 Kovacs po 2, dla Gwardii-Wisły: Kowalówka 13, inż Pawlik 8, Arlet Dąbrowski po 4, „Asiu" 2.

Sędziowali Polak Seifert i Węgier Vince. O drugim nie można powiedzieć, aby był całkiem objektywnym arbitrem. Pomagał swoim rodakom, jak tylko mógł.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY WĘGIERSKICH W ŁODZI

ŁÓDŹ. Drugi występ koszykarzy węgierskich w Łodzi zakończył się również ich zwycięstwem.

Drużyna „Ka-se" (Budapeszt) pokonała b. mistrza Polski YMCA 37:27.

„Sparta" -- „Dynamo" Vsetin odwołuje przyjazd do Krakowa

KRAKÓW. Czechosłowacka drużyna piłkarska »Sparta« - »Dynamo« (Vsetin) odwołała swój przyjazd do Krakowa na mecz z »Orlętami« krakowskimi, który miał się odbyć 22 bm. KOZPN projektuje zamiast odwołanego meczu zorganizować spotkanie »Orlęta« — Repr. Podokręgów.

Niepowodzenia polskich tenisistów w Bukareszcie Rumunia - Polska 2:0

BUKAREszt. Wczoraj po pierwszym dniu międzypaństwowego meczu tenisowego, Rumunia prowadzi z Polską 2:0. W pierwszym spotkaniu Piątek przegrał z drugą rakietą Rumunii — Visiru 6:3, 0:6, 2:6. Polak nawiązał równorzędną walkę tylko w pierwszym secie.

Spotkanie Skoneckiego z Caralullisem zakończyło się zwycięstwem rumuna 0.6, 4:6, 6:3, 4:6.

Po wspaniałych sukcesach naszych tenisistów w Pradze i Bratysławie, porażki poniesione w Bukareszcie stanowią bardzo niemiłą niespodziankę.

Wybrzeże - Warszawa 4:3 (2:1)

GDAŃSK. W dniu 16 bm. na stadionie miejskim w Gdańsku zostało rozegrane międzyokręgowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Warszawy a repr. Wybrzeża, zakończone zwycięstwem gospodarzy 4:3 (2:1).

WARSZAWA: Skromny, Matuszkiewicz, Pruski, Szczawiński, Milczanowski, Wiśniewski, Ochmański, Cyganik, Świcarz, Górski, Lewandowski.

WYBRZEŻE: Dąbrowski, Kusz, Lenc Kokot I, Korinth, Grabowski, Kupcewicz, Duraj, Gronowski, Pilarski, Stawski (Sobociński). Publiczności 12 tys.

Gra przez cały czas meczu jest wyrównana.

W 29 min. Duraj uzyskuje prowadzenie dla Gdańska, w 4 min. później z zamieszania podbramkowego Kupcewicz strzela 2 bramkę.

W 4 min. strzał Świcarza przynosi Warszawie pierwszą bramkę. Po przerwie, w 50 min. Gronowski podwyższa wynik na 3:1, a w 3 min. później Duraj strzela 4 bramkę. W 63 min. Ochmański uzyskuje 2 bramkę dla gości, Cyganik zaś w 4 min. potym ustala wynik dnia.

Mistrzostwa ligi piłki wodnej

WARSZAWA. Zamiast zapowiedzianego meczu drużyn warszawskich »Ogniwo« — AZS o mistrzostwo ligi piłki wodnej, rozegrano w czwartek na pływalni »Legii« ostatni mecz weterpolowy o wejście do ligi między »Związkowcem — Zrywem« (Łódź), a krakowską »Gwardią — Wisłą«. Spotkanie wygrała drużyna krakowska 4:1 (2:0), zdobywając bramki przez Ciężkiego 2, Kuźmę i Kekusa po 1. Strzelcem honorowego punktu dla drużyny łódzkiej był Sobczak. Zawody prowadził sędzia Jabłoński.

Mecz »Ogniwo« — AZS, wobec tego, że w czwartek miały się rozpocząć zawody pływackie w ramach ogólnopolskich igrzysk sportowych młodzieży szkolnej (początkowy projekt), przełożono na najbliższy wtorek.

AZS (WROŁAW) — SPÓJNIA (POZNAŃ) 2:1 (1:0).

WROŁAW. Na otwartym basenie stadionu olimpijskiego we Wrocławiu rozegrany został w czwartek mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi, w którym wrocławski AZS pokonał Spójnię (Poznań) 2:1.

Wrocławianie mieli zdecydowaną przewagę, niewykorzystaną strzałowo. Bramki zdobyli: dla AZS-u Kopral i Iwanowski II, dla Spójni — Wojciechowski. Sędziował Broll — Katowice. Widzów 500 osób.

AZS (Poznań) i »LEGIA (Warszawa) W LIDZE PIŁKI WODNEJ

WARSZAWA. Na swym ostatnim zebraniu zarząd Polskiego Związku Pływackiego postanowił dokooptować do ligi piłki wodnej poznański AZS i warszawską »Legię«. Zarząd PZP powodował się w swej decyzji formą wykazaną przez obie drużyny w rozgrywkach eliminacyjnych. Obecnie więc liga piłki wodnej powiększyła się do 12 drużyn.

ZACIĘTE WALKI FINAŁOWE W KRAKOWSKIEJ A-KLASIE ZWIERZYNIECKI — WIECZYSTA 2:1 W 33 MIN. DOGRWYCE

KRAKÓW (tel. wł.) Nielada sztuki dokonał Zwierzyniecki we wtorek na boisku Gwardii Wisły. Grając w 8-kę wygrał 33-minutową dogrywkę z Wieczystą 2:1. W chwili rozpoczęcia dogrywki Wieczysta prowadziła 1:0. Już jednak w 3 min. Piekło wyrównał na 1:1, a w 15 min. ku niedającemu się opisać entuzjazmowi zwolenników Zwierzynieckiego — Ostrowski strzelił zwycięską bramkę.

Zwierzyniecki zagrał niesłychanie ambitnie, stawiając wszystko na jedną kartę. Kartę tę wygrał, zdobył dwa punkty i zrównał się z szansami na mistrza okręgu ze Szczakowianką.

Z boisk zagranicznych

Sukces polskich hokeistów na trawie w Słowacji

PRAGA. W wielkim międzynarodowym turnieju hokeja na trawie w Słowacji, drużyna polska „Stella" z Gniezna odniosła duży sukces bijąc zespół szwajcarski HC Zurich w stosunku 4:0 (2:0).

Czechosłowacja pokonała MTK Budapeszt 1:0 (1:0)

PRAGA. W meczu piłki nożnej reprezentacja Czechosłowacji odniosła zwycięstwo nad budapeszteńskim MTK w stosunku 1:0 (1:0).

W innym meczu piłki nożnej drużyna wojskowa ATK pokonała wiedeńską Admire 2:1 (2:0).

Slavia przegrała z zespołem belgijskim »OREE« HC (Bruksela) 0:1 (0:1).

TRZY PORAŻKI PIŁKARZY WŁOSKICH W SZWECJI.

SZTOKHOLM. W ostatnim swym spotkaniu na terenie Szwecji, włoska drużyna piłkarska „Milano" przegrała z FK Malmoe 1:4. Był to trzeci mecz i trzecia porażka piłkarzy włoskich w Szwecji. Uprzednio przegrali oni z Norkoeppingiem oraz z AIK.

STAL SOSNOWIEC

przypuszcza szósty szturm DO BRAM LIGI

Ubiegłej niedzieli zakończyły się mistrzostwa klasy »A« Zagłębiowskiego OZPN. Tytuł mistrza przypadł w udziale sosnowieckiej Stali, która do finiszu wyprzedziła dwoma punktami Zagłębiankę, Będzin. Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo klasy »A« były dla zagłębiowskich zwolenników piłkarstwa niezwykle emocjonujące. Od samego początku zarysowała się trójka kandydatów na zdobycie tytułu. Do trójki tej należały: Stal Sosnowiec, Zagłębianka i Górnik Czeladź.

Po pierwszej rundzie rozgrywek wydało się, że tytuł tym razem przypadnie Górnikowi, który miał trzy punkty przewagi nad dwójką rywali. Górnik nie utrzymał jednak w rundzie wiosennej tempa z pierwszej kolejki i do zdobytych na jesieni punktów dorzucił znikomą zdobycz czterech dalszych punktów. Zagłębianka i Stal szły cały czas »łeb w łeb«. Jeszcze na tydzień przed rozgrywkami ważyły się losy mistrza i raczej wszystko wskazywało na to, że tytuł powędruje do Będzina. Zagłębianka tracąc punkt ze Stalą na własnym boisku pogrzebała jednak wszystkie szanse.

Drużyna Stali w II rundzie nie przegrała ani jednego spotkania, raz tylko remisując. Z »A« klasą pożegnała się będzińska Sarmacja, która jeszcze dwa lata temu miała ambitne zamiary awansu do ligi.

Zagłębie z niepokojem oczekuje dalszych losów swojego mistrza. Za tydzień rozpoczną się rozgrywki eliminacyjne o wejście do II ligi. Stal znalazła się w najsilniejszej grupie i będzie miała rywali w Ognisku Wrocław, Metalu Bobrek i Górniku Janów. Zespół sosnowiecki ma więc przed sobą bardzo trudne zadanie. Drużyna jak się dało zauważyć przechodzi spadek formy, w składzie są luki, które trudno będzie załatać w ciągu tygodnia dzielącego Stal od pierwszego meczu. Zagłębie ruchliwy i ambitny ośrodek sportowy, w ciągu 40 lat istnienia nie mogło dokołatać się do bram ligi. Zawsze na drodze stawały zespoły silniejsze lepsze czy bodaj tylko szczęśliwsze.

Tegoroczny mistrz okręgu Stal, to drużyna, która odziedziczyła spadek sportowy po przedwojennej Unii, oraz powojennym RKU. Sosnowiczanie poraz szósty będą próbować swych sił w rozgrywkach o wejście do ligi.

Pięć razy przed wojną nie udała się sztuka. Po wojnie RKU tylko dzięki gorszemu stosunkowi bramek od rybnickiego Rymera nie znalazło się w lidze. Czy za szóstym razem będzie lepiej?

Zagłębie wydało wielu dobrych piłkarzy, którzy byli podporami klubów ligowych: wystarczy wspomnieć: Słotę, (Ruch), Grządziela, Marca, Bukowskiego (Śmigły i Legia), Luchtera (Pogoń), Zarzyckiego (Warta), Starzyckiego (Polonia), Sobieharda, Gwoździa, Brzozowskiego i wielu wielu innych, ale ani razu nie potrafiło zmontować zespołu któryby przedostał się do ligi.

Drużyna Stali przygotowuje się bardzo starannie do czekających ją spotkań. Pod kierownictwem trenera Keca 20 graczy wyjedzie na 10 dniowy obóz kondycyjny do Okradzionowa, skąd powróci prosto na mecz z Ogniwem Wrocław, który odbędzie się w Sosnowcu 26 bm. To pierwsze spotkanie pozwolj ocenić szanse zagłębiaków w dalszych rozgrywkach. W następnym meczu pierwszej rundy Stal zmierzy się z Górnikiem Janów w Sosnowcu, a trzecie spotkanie rozegra z Metalem Bobrek.

Drużyna do spotkań eliminacyjnych wystąpi w następującym składzie: Powązka (Głowacki), Strauch, Musiał, Huras, Tomecki, Król, Powała (Krajewski), Majewski, Słota, Grządziel, Macuga. Warto zaznaczyć że Słota środkowy napastnik Stali poprowadzi swoją drużynę już po raz piąty do walki o ligę. Poraz pierwszy obecny senior drużyny prowadził atak byłej Unii w roku 1934.

Derby piłkarskie Katowic

wygrała Stal 1:0 (0 0)

„STAL" KATOWICE — GÓRNIK KATOWICE 1:0 (0:0)

KATOWICE Drużyna II-go ligowego Baildonu, po fuzji z Pogonią i Ferrum Katwice, wystąpiła wczoraj, w nowym znacznie wzmocnionym składzie i już pod nową nazwą „Stal" w towarzyskim meczu z jedenastką „Górnika" Katowice.

Czwartkowy ten mecz wywołał zrozumiałe zainteresowanie i zgromadził na boisku katowickiego „Górnika" blisko 5 tysięcy widzów, którzy byli świadkami żywej i emocjonującej gry, stojącej na niezłym poziomie.

Mecz wygrała drużyna ZS „Stal" 1:0 (0:0), ale ani swą grą, ani wykazaną formą, na zwycięstwo sobie nie zasłużyła.

„Górnik" miał przewagę i zdobył nawet prawidłową bramkę, kiedy piłkę wybił z poza linii jeden z obrońców „Stali". Sędzia jednak jej nie zauważył i to przeoczenie przypłacili katowiccy górnicy przegraną.

Jedyną bramkę dnia, decydującą o zwycięstwie zdobył Loch

Stal wystąpiła w składzie: Brudny (Pogoń), (Szyb), Płaza (Pogoń), Pohl, Kleszcz (Pogoń), Kuczmiera, Wojciechowski (Pogoń), Tobiasz Dreszer, Gotzner (Ferrum), Krężel, Szymura, (Loch).

Zawodnicy nowopozyskani, zwłaszcza Płaza w obronie, i Wojciechowski w pomocy zagrali bardzo dobrze i swą grą, zresztą jak i pozostali zapewnili sobie stałe miejsce w drugoligowej drużynie. Po zgraniu się i wzajemnym zapoznaniu się „Stal" powinna odegrać w drugiej serii poważną rolę, tym bardziej, że dozna jeszcze dalszego wzmocnienia, a posiada wreszcie fachowe i energiczne kierownictwo.

W młodej i wyrównanej drużynie „Górnika" pewnie i zdecydowanie grały formacje defensywne, w których wybijał się na pierwszy plan Olszówka, Lotna i poprawnie w polu grająca linia napadu górników strzelała niestety mało, słabo i niecelnie, i tylko dlatego zaprzepaściła szanse na uzyskanie wyniku remisowego. Sędzia Herisz słaby i stronniczy.

Rundy honorowe zamiast

zawodów motocyklowych w Rzeszowie

ŚLĄSK WYGRYWA PRZED RZESZOWEM I KRAKOWEM NA ŻUŻLU

RZESZÓW. Ruchliwy RTK i M. któremu Rzeszów ma do zawdzięczenia oglądanie imprez motocyklowych na żużlu zorganizował ub. niedzieli spotkanie Śląsk — Kraków — Rzeszów. Spotkanie to niestety uważać należy za nieudane, gdyż takiego bałaganu nie widzieliśmy dotychczas nigdy na żadnej z poprzednich imprez. Główna wina leży w samym sposobie wypuszczania zawodników, gdzie właściwie jeden jedyny bieg miał normalny start i doszły wszystkie maszyny do mety — reszta wyglądała raczej na jakieś „rundy honorowe" a nie na wyścigi żużlowe.

Nie bez przyczyny licznie zebrana publiczność w liczbie około 6 tys. osób opuszczała stadion z niezadowoleniem. Organizatorzy nie raczyli nawet na zakończenie podać wyników ostatniego biegu oraz ostatecznego wyniku spotkania a przecież trudno się było wyznać w tym całym „kramie".

Mamy nadzieję, że RTKM, który dotychczas mógł być przykładem w organizowaniu imprez na terenie Rzeszowa dołoży wszelkich starań aby w przyszłości nie zdarzały się podobne przeoczenia i niedokładności oraz aby publiczność która opuszcza stadion miała trochę lepsze miny.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

ŚLĄSK: Dziura, Grymel (Rybnik), Poroszewski (Polonia Bytom)

KRAKÓW: Odrzywołek, Rechul, oraz „lewy Krakus" Kielar z Rzeszowa.

RZESZÓW: Dyląg, Staromiejski, Nazimek.

A oto wyniki techniczne poszczególnych biegów:

Bieg I Dyląg (Rzeszów) 1,46,2 2) Poroszewski (Śląsk) 1,46,7 3) odpadł. Była to jedyna ładna walka przez cztery rundy reprezentanta Rzeszowa ze Ślązakiem. Ostatecznie wygrał Dyląg (Rz) mimo słabszej maszyny.

Bieg II. 1) Dziura (Śląsk) 1,38,8 (najlepszy czas dnia) 2) Staromiejski (Rzeszów) 1,42,8 3) Odrzywołek (Kraków) 1,46.

Bieg III. 1) Nazimek (Rzeszów) 1.45.9 2) Grymel (Śląsk 1.48.4

Bieg IV. 1) Dyląg (Rzeszów) 1.46 2) Grymel (Śląsk) 1,52,9

Bieg V. 1) Staromiejski (Rzeszów) 1.48,5 2) Poroszewski (Śląsk) 1,55

Bieg VI. 1) Dziura (Śląsk) 1,45 2) Nazimek (Rzeszów) 1.46 3) Rechul (Kraków) 2,08.

Bieg VII 1) Nazimek (Rzeszów) 1,429 2) Poroszewski (Śląsk) 1,47

Bieg VIII. 1) Dziura (Śląsk) 1,45,8 2) Kielar (Kraków) 1,50,8 3) Dyląg (Rzeszów) 1,54,8.

W tym biegu z winy organizatorów miejscowy zawodnik Dyląg wystartował z opóźnieniem gdyż musiał w ostatniej chwili robić miejsce innemu zawodnikowi.

Bieg IX. 1) Grymel (Śląsk) 2:10.

W ogólnej punktacji zwyciężył Śląsk 22 punktami przed Rzeszowem 20 punktów oraz Krakowem 4 pkt.

Wł. Wasyłym

SKONECKI mistrzem BRATYSŁAWY

BRATYSŁAWA. Rozegrany w Bratysławie turniej międzynarodowy tenisowy o mistrzostwo Słowacji przyniósł następujące wyniki:

Finały gry pojedyńczej mężczyzn: Skonecki — Krejczik 6:3, 3:6, 5:7, 6:2, 6:4.

Gra mieszana: półfinał: Skonecki, Jędrzejowska — Katona, Miskova 6:0, 6:0; finał: Skonecki, Jędrzejowska — Becka, Kroppowa 2:6, 7:5, 6:3.

Gra pojedyńcza pań: finał: Miskova — Slaba 7:5, 6:4. W półfinale Slaba wygrała z Węgierką Hidassy 6:4, 6:1.

W finale gry podwójnej mężczyzn para polska Skonecki-Piątek grająca z parą Zabrodsky-Dostal, skreczowała po pierwszym przegranym secie 6:8 z powodu przemęczenia Skoneckiego poprzednimi spotkaniami.

WŁOCHY — CHILE 4:1

RZYM. Włochy zakwalifikowały się do półfinału rozgrywek tenisowych o puchar Davisa, zwyciężając Chile 4:1. W ostatnim dniu spotkania tenisiści włoscy wygrali obie gry pojedyńcze. Cucelli wygrał z Balbiersem 6:4, 8:6, 7:5, a Del Bello pokonał Taverne 8:10, 6:0, 6:1 (Taverne zrezygnował z dalszej gry z powodu kontuzji.

BERGELLIN I JOHANSSON PRZEGRYWAJĄ GRĘ PODWÓJNĄ.

ZAGRZEB. Tenisiści jugosłowiańscy prowadzą 2:1 w ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar Davisa ze Szwecją. W grze podwójnej Pallada i Mitic pokonali parę szwedzką Bergellin i Johansson 6:2, 7:5, 6:4.

SZWECJA — JUGOSŁAWIA 2:2 O PUCHAR DAVISA

ZAGRZEB. Tenisiści szwedzcy zdobyli drugi punkt w ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar Davisa, dzięki zwycięstwu Johanssona (Szwecja) nad Palladą (Jugosławia) 4:6, 6:4, 6:2, 4:6, 6:3.

Stan meczu brzmi obecnie 2:2. Decydujące spotkanie Bergellin (Szwecja) — Mitic (Jugosławia) zostało z powodu deszczu przerwane przy stanie 3:6, 2:1.

Stal Sosnowiec - Kolejarz Katowice 8:8

SOSNOWIEC. Drużyna sosnowieckiej Stali w ostatnim rozegranym w Sosnowcu meczu eliminacyjnym o wejście do klasy wydzielonej ŚlOZB straciła niespodziewanie jeden punkt z Kolejarzem katowickim. Utrata tego drogocennego punktu poważnie obniża szanse Stali na awans.

W spotkaniu wag ciężkich Szczypińskiego (Kolejarz) i Sękały (Stal) doszło do ciekawego wypadku. Otóż Szczypiński znokautował Sękałę w chwilę po komendzie »puść« wydanej przez sędziego ringowego. Szczypiński najprawdopodobniej nie słyszał tej komendy i zadał zupełnie odkrytemu pięściarzowi Stali trzy ciosy, po których poszedł on na deski i został wyliczony. Sędziowie uznali Szczypińskiego zwycięzcą przez ko. Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco.

W wadze muszej: Smoczok (K) wygrał przez t. ko. w III starciu z Wnukiem (S), w wadze koguciej — Wioska (K) został w III rundzie znokautowany przez Dziurowicza (S), w wadze piórkowej: Owczarczak (K) poddał się w I rundzie Ligenzie (S), w wadze lekkiej: Zając (K) przegrał przez ko. w II rundzie z Grzesikiem (S), w wadze półśredniej Kubicki (K) wygrał w II rundzie przez poddanie się Mierzejewskiego (S), w wadze średniej: Musialik (K) wygrał na pkt. z Mertą (S), w wadze półciężkiej: Jarosz (S) zdobył punkty wo. a w wadze ciężkiej Szczypiński (K) wygrał przez k. o. ze Skalą (S).

Tabela walk eliminacyjnych o wejście do klasy wydzielonej Śląskiego OZB po uwzględnieniu wyniku remisowego spotkania Stal Sosnowiec — Kolejarz Katowice przedstawia się następująco:

1) Budowlani Bytom	6	8	51:41
2) Budowlani Opole	4	7	39:25
3) Kolejarz Rybnik	6	7	46:50
4) Stal Sosnowiec	6	6	51:45
5) Kolejarz K-ce	6	4	44:50
6) Ruch W. Hajduki	4	0	21:41

BENEFIS LIGI ŚLĄSKIEJ

DWA OSTATNIE MECZE W ŚLĄSKIEJ KLASIE WYDZIELONEJ.

Katowice. Dwa zaległe spotkania, jakie odbędą się w nadchodzącą niedzielę 19 bm., zakończą tegoroczne rozgrywki śląskiej klasy wydzielonej.

W Radlinie rezerwa Górnika walczyć będzie z Górnikiem Knurów.

W Siemianowicach w powtórce unieważnionego meczu spotkają się Siemianowiczanka z Górnikiem Katowice.

Wyniki tych spotkań nie będą miały żadnego wpływu na stan tabeli.

PRZEDOSTATNIA NIEDZIELA ROZGRYWEK W ŚLĄSKIEJ „A" KLASIE

Katowice. Rozgrywki mistrzowskie w śląskiej klasie A zbliżają się również ku końcowi. W nadchodzącą przedostatnią niedzielę mistrzostw odbędą się następujące mecze:

W Czerwionce: Górnik Dębieńsko — RKS Zabłocie,

W Małej Dąbrówce: Chemik — Kopalnia Eminencja

W Kostuchnie: Górnik — Górnik Ligota.

W Mysłowicach: Lechia — Gwardia Katowice.

W Dziedzicach: Walcownia — ZZK Katowice.

W Chorzowie: Azoty — Ruch Ib Chorzów.

W Michałkowicach: Górnik — Walka Makoszowy.

W Świętochłowicach: Śląsk — Górnik Orzegów.

W Pawłowie: Piast — Śląsk Tarnowskie Góry.

W Wielkich Hajdukach: Batory — AKS Ib Chorzów.

W Radzionkowie: Górnik — Górnik Ruda.

Znany górniczy klub sportowy Czarni w Chropaczowie, noszący obecnie nazwę ZKS Górnik, obchodzi 19 bm. jubileusz 25-cio lecia swego istnienia i dla uczczenia tej rocznicy rozegra towarzyski mecz piłkarski z drugoligowym zespołem Naprzodu z Lipin.

Zwierzyniecki mistrzem krakowskiej kl. A

Kraków. (tel. wł.) W ub. czwartek rozegrane zostały ostatnie mecze o mistrzostwo kl. A Krakowskiego OZPN, które przyniosły wyniki: — Zwierzyniecki — Garbarnia I b 1:0 (0:0). Szczakowianka — Mościce 1:1 (0:1). Korona — Tarnovia I b 6:1 (2:1). Groble — Okocimski KS 0:1 (0:1), Wisła I b — Łobzowianka 5:2 (3:0), Wieczysta — Fablok 1:4 (1:2), Dąbski — Cracovia I-b 1:2 (1:2).

Mistrzem krakowskiej kl. A, została ostatecznie jedenastka BZKS Zwierzynieckiego, a do kl. B spadają rezerwy Garbarnii i Tarnovii.

Pogoń Katowice - Stal Gliwice 7:6

LICIS PRZEGRAŁ Z SEBRALĄ

GLIWICE. W ubiegłą środę i czwartek przy dużym zainteresowaniu publiczności rozegrane zostało w Gliwicach spotkanie tenisowe o mistrzostwo ligi tenisowej między dwoma najsilniejszymi drużynami grupy południowej Pogonią Katowice a Stalą Gliwice. Do spotkania tego drużyna Pogoni wystąpiła bez Jędrzejowskiej, a w Stali brak było Kowalskiego.

Z poszczególnych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo Sebrali nad Licisem 6:3, 3:6, 6:4.

Pozostałe spotkania dały następujące wyniki:

juniorzy: Piotrowski (S) — Skorupa (P) 6:3, 6:4, Sebrala, Piotrowski, Licis, Skorupa 6:4, 6:4.

seniorzy: Kołcz (S) — Niestrój (P) 3:6, 1:6, Wojciechowski (S) — Chytrowski 0:6, 1:6, Rachel (S) Bratek (P) 0:6, 1:6, Chrobak (S) — Brzozowski (P) 3:6, 4:6, Wojciechowski, Chrobak (S) — Niestrój, Chytrowski 3:6, 3:6, Kolcz, Rachel (S) — Bratek, Brzozowski (P) 7:5, 4:6, 0:6.

kobiety: Popławska (S) — Mogilnicka (P) 6:1, 6:2. Skowrońska (S) — Zającowa 3:6, 6:4, 7:5, Popławska, Wojciechowski — Mogilnicka, Chytrowski 1:6, 6:2, 6:0, Skowrońska, Kołcz — Zającowa Niestrój 3:6, 4:6, (zo)

Obóz kondycyjny dla siatkarzy i siatkarek przed meczami z Rumunią

WARSZAWA. W Akademii WF na Bielanach rozpoczął się w czwartek obóz kondycyjny dla siatkarzy przed wyjazdem do Rumunii. Otwarcie obozu dla siatkarek nastąpi w najbliższą niedzielę.

Na obóz męski powołani zostali: Plejewski, Staniszewski, Bartosiewicz, Michniewski, Antczak, Maliszewscy W. i P., Stroński, Piotrowski i Markowski.

W obozie kobiecym wezmą udział: Englisch, Gruszczyńska, Kubiakówna, Zakrzewska, Kurtz, Pogorzelska, Tomaszewska, Orzechowska, Wojewódzka i Brześniowska.

Oba zespoły wyjadą w dniu 23 bm. do Bukaresztu, gdzie 26 bm. rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Rumunią. Oprócz spotkania międzypaństwowego, drużyna kobieca ma rozegrać jeszcze kilka meczów na terenie Rumunii. W drodze powrotnej do kraju, siatkarze zatrzymają się w **Bratysławie**, aby 1 lipca rozegrać mecz z reprezentacją Czechosłowacji, w dwa dni później zaś, jako reprezentacja Warszawy, grać będą w **Gotwaldowie** z reprezentacją miasta.

Wraz z drużynami reprezentacyjnymi wyjada do Bukaresztu prezes PZKSS — mgr. Nawrocki, wiceprezes Kowalewski, kpt. zw. Wirzyłło, oraz sędzia Krotkiewski.

KOLEJARZ LESZNO mistrzem Poznania

KOLEJARZ POLONIA LESZNO — LUBOŃSKI KS 3:0 (1:0)

LESZNO. W rewanżowym meczu o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego, pomiędzy mistrzem grupy A i B, zasłużony sukces odnieśli gospodarze zwyciężając po zaciętej walce drużynę z Lubonia w stosunku 3:0

Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Skrzypczaka, Nordmana i Jankowiaka.

Na skutek tego zwycięstwa Kolejarz Leszno zdobył tytuł mistrza poznańskiej klasy A i reprezentować będzie POZPN w rozgrywkach o wejście do II ligi.

Sędziował obiektywnie ob Hantke, widzów około 4 tysiące.

Coppi wygrał poraz trzeci

RZYM. Wyścig kolarski dookoła Włoch na dystansie 4063 km wygrał po raz trzeci Coppi, zwycięzca z 1940 i 1947 r. Drugie miejsce zajął trzykrotny zwycięzca Bartali. Wyścig obejmował 19 etapów. Rozpoczął się 21 maja w Palermo na Sycylii, a zakończył 12 bm — Manga koło Mediolanu.

Niedziela lekkoatletów

KATOWICE. Sezon lekkoatletyczny rozwija się w całej pełni. Odbyte we wszystkich okręgach mistrzostwa, pierwsze mecze międzyokręgowe oraz eliminacje w Zielonej Górze przyniosły wiele dobrych wyników, które zmieniły bardzo znacznie oblicze listy najlepszych. Zamieszczając w dzisiejszym numerze nasze nowe tabele — męską trzecią z kolei oraz pełną kobiecą nadmieniamy, że w najbliższych numerach wzorując się na znanym szwedzkim czasopiśmie sportowym „Idrottsbladet" zmienimy sposób ogłaszania listy najlepszych. Podawać odtąd będziemy w każdej konkurencji nie tylko 10 najlepszych ale wszystkie zasługujące na uwagę wyniki uzyskane przez naszych lekkoatletów.

Oczywiście uwzględniać będziemy mogli przy tym tylko wyniki ogłoszone w prasie oraz nadesane nam przez korespondentów terenowych. Wobec trafiających się w sprawozdaniach prasowych omyłek w nazwiskach czy też wynikach wykorzystywać będziemy również otrzymane od naszych czytelników uwagi i uzupełnienia, starając się, by nasza lista była o ile możności dokładna i pełna.

Dzisiejsza nasza lista wykazuje zmiany prawie we wszystkich konkurencjach potwierdzając stałe podnoszenie się poziomu. Wśród sprinterów znacznie lepiej wygląda tabela setki niż 200 m. Na czoło wysunął się tu Stawczyk wyrównując na meczu Poznań — Szczecin rekord Polski Zasłony.

Nieźle wypadli także czterystumetrowcy, którzy wyraźnie poprawiają się. Do czołówki przybył Statkiewicz z wynikiem 51,8 sek, dającym mu drugą lokatę i nadzieję na dalszą poprawę. Również i na 800 m Statkiewicz wysunął się na czoło z dobrym czasem 1,57,2 min. Wyniki pozostałych są jednak znacznie słabsze. Tabela na 1500 m wykazuje dalszą poprawę. Prowadzą tutaj biegacze krakowscy Kwapień i Wideł. Natomiast długodystansowcy nie wykazali dotychczas lepszego poziomu. Na uwagę zasługuje jednak wynik uzyskany przez Więcka Edwarda z Krakowa w biegu na 10 tys. m.

Płotkarze powoli rozkręcaja się dopiero, a w skokach najlepiej wygląda wzwyż gdzie Brzozowski zdołał uzyskać najlepszy powojenny wynik 185,5 mtr.

Słabiej niż należało przypuszczać, wyglądają również miotacze, poza Łomowskim i Prywerem. Oszczep na dal bardzo słaby.

Najbliższe spotkania międzygrupowe przewidziane na niedzielę przyniosą niewątpliwie nowe zmiany w tabelach.

Lista najlepszych wyników kobiecych wykazuje bardzo powolne podnoszenie się poziomu. Sprinterki nie uzyskały jeszcze wyników, któreby dawały pewne nadzieje na sukcesy w meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją.

Najlepiej stosunkowo wygląda tabela skoków wzwyż. Wszystkie zawodniki przekroczyły już wysokość 1,40 m. Również skok w dal wyraźnie się poprawił. Wśród miotaczek jedynie Bregulanka w kuli oraz Dobrzańska i Wajsówna w dysku uzyskały wyniki zasługujące na uwagę.

W niedzielnym meczu z lekkoatletkami czechosłowackimi powinien jednak przynieść szereg wyników, które decydująco poprawią oblicze tabeli.

KRAKOWSKIE ORLETA DLA POLSKIEGO ŻOŁNIERZA

KRAKÓW W związku z akcją prowadzoną przez TPŻ, która ma na celu zbiórkę funduszów na nagrody sportowe dla żołnierzy startujących w mistrzostwach WP, krakowski OZPN powziął inicjatywę zorganizowania atrakcyjnych zawodów piłkarskich między dwoma teamami Orląt. Spotkanie to odbędzie się w sobotę 18 bm. i będzie zarazem ostateczną eliminacją przed wyjazdem Orląt na tournee po Czechosłowacji.

Szwedzi uczą Polaków jazdy na żużlu

WARSZAWA. Piękny przykład koleżeństwa sportowego dali żużlowcy szwedzcy po niedzielnych zawodach w Warszawie.

W poniedziałek 13 bm. Szwedzi zaprosili żużlowców polskich na tor „Skry", gdzie udzielili młodym zawodnikom polskim szereg cennych wskazówek odnośnie techniki i taktyki jazdy oraz przygotowania maszyn do wyścigu.

Szwedzi pokazali Polakom wszystkie błędy w jeździe, jakie zauważyli u nich przy starcie, na wirażach i w przygotowaniu maszyn, a ponadto wyrazili gotowość ułatwienia Polskiemu Związkowi Motocyklowemu w pozyskaniu trenera szwedzkiego.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili miasto, a następnie wraz z zawodnikami polskimi przyjęci byli lampką wina przez posła i ministra pełnomocnego Szwecji w Warszawie.

METAL ZABRZE FAWORYTEM ROZGRYWEK O PUCHAR SADŁOWSKIEGO.

KATOWICE. Ósemka Baildonu Katowice po wygranym walkowerem 16:0 drużynowym meczu bokserskim ze „Stalą" Gliwice, uległa w środę Metalowi Zabrze 6:10.

Metal Zabrze dzięki temu zwycięstwu umocnił swą pozycję leadera tych rozgrywek, a stan tabeli po tych dwóch spotkaniach przedstawia się następująco:

1) Metal Zabrze	7	13	75:33
2) Baildon Katowice	8	11	90:52
3) Górnik Ruda	7	8	51:61
4) Stal Gliwice	8	5	55:85
5) Gwardia Racibórz	6	1	27:65

ŚMIERTELNY WYPADEK W WYŚCIGU MOTOCYKLOWYM NA WYSPIE MAN.

LONDYN. Doroczny międzynarodowy wyścig motocyklowy »Junior Tourist Trophy« na wyspie Man wygrał zeszłoroczny zwycięzca Frith (Anglia) na Velocette (kat. ponad 350 ccm). Zwycięzca przebył dystans 264 mil w 3:10:36 godz.

Wyścig obfitował w szereg wypadków. Jeden z nich zakończył się śmiercią angielskiego zawodnika Drinkwatera.